

**Wręczenie  
Międzynarodowej Nagrody  
Stalinowskiej  
wybitnemu działaczowi  
społecznemu Indii**

MOSKWA (PAP). Dnia 14 bm. w Sali Świerdłowskiej na Kremlu wręczono w obecności licznych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” wybitnemu działaczowi społecznemu Indii, profesorowi generalowi Sahib Singh Sokheyowi. Na uroczystości obecni byli również: ambasador Republiki Indii w ZSRR Szivasankara Menon i urzędnicy ambasady, delegacja uczonych hinduskich, przebywająca w Związku Radzieckim pisarze z Chin, Rumunii i NRD, którzy przybyli do Moskwy.

Przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich, członek Akademii Nauk ZSRR D. Skobielcyń wręczając złoty medal i dyplom laureata stalinowskiej nagrody pokojowej serdecznie gratulował Sokheyowi.

**Francuskie  
święto narodowe**

PARYŻ (PAP). Dnia 14 bm. z okazji święta narodowego od była się w Paryżu defilada wojskowa, na której obecni byli: prezydent Republiki R. Coty, członkowie rządu z premierem Mendes-Francem na czele, korpus dyplomatyczny, deputowani do parlamentu i inne osobowości.

**Bogaty będzie tegoroczny plan**



**Wizyta radzieckich  
okrętów wojennych  
w Finlandii**

HELSINKI (PAP). Jak już donosiliśmy, do Helsinek przybyła z wizytą przyjaźni eskadra radzieckich okrętów wojennych. W dniu 13 bm. dowódca eskadry kontradmirał G. S. Abaszwill wydal na pokładzie okrętu flagowego, krążownika „Ordzonikidze” obiad, w którym wzięli udział: premier Finlandii Toerngren, dowódca sił zbrojnych Finlandii generał Heiskanen, szef sztabu generalnego gen. Sundman, dowódca sił morskich, kontradmirał Koivisto, naczelnik Wydziału Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Vuori, zastępca burmistrza miasta Helsinki Freckell, generałowie Jaervinen i Puroma, generalny sekretarz Towarzystwa Przyjaźni Fińsko-Radzieckiej Karvonen i inni.

**Sytuacja w Hanoi**

GENEWA (PAP). Korespondent dziennika „Die Tat” donosi z Hanoi, że przytaczająca większość mieszkańców tego miasta wypowiada się za zakończeniem działań wojennych. Nastroje takie panują nie tylko wśród Wietnamczyków, lecz również wśród Francuzów. W korespondencji czytamy m. in.: „Pewien Francuz, który za walczność na froncie otrzymał wysokie odznaczenie powiedział do mnie: „kontynuowanie tej wojny jest niedorzecznością”.

**WOLNA TRYBUNA  
RADIOWA**

W sobotę 17 lipca br. o godz. 20.30 w programie II Polskiego Radia dyskusja przed mikrofonem na temat energii atomowej i udziałem prof. U. W. dr Mariana Danysza (promienie kosmiczne), prof. U. W. dr Ignacjo Zlotowski (chemia jądrowa), min. dr Juliusza Katza-Suchego, red. Międzyślawa Bibrowskiego.

Organ KW  
Polskiej  
Zjednoczonej  
Partii  
Robotniczej

**NOWINY  
RZESZOWSKIE**

Nr 167 (1586) — Rzeszów, plątek 16 lipca 1954 r.

**Czynem czczą 10-lecie Polski Ludowej**

**W hucie Stalowa Wola  
zaciągnięto już 464 warty produkcyjne**

Coraz to nowe zakłady pracy zaciągają dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej — warty produkcyjne. W ten sposób ludzie pracy wyrażają swe gorące uczucia dla naszej ludowej ojczyzny.

Do dnia 15 lipca br. w hucie Stalowa Wola zaciągnięto już 464 warty produkcyjne, w tym 35 zespołowe.

Sama załoga w Stalowni zobowiązała się dać do 22 lipca 71 wytopów przyspieszonych, co przyniesie wiele oszczędności. Br. gada, gdzie kierownikiem jest Latosiński postanowiła zmniejszyć o 50 proc. postoje suwnic w stosunku do miesiąca czerwca oraz wzmocnić walkę z marnotrawstwem. Inna brygada — ślusarska w ilości 9 osób, której kierownikiem jest Piotr Wojtasik,

zobowiązała się podać dwa wnioski racjonalizatorskie oraz podnieść jakość produkcji.

Załoga wydziału kier. Opańskiego w ramach warty produkcyjnych zobowiązała się wykonać ponad plan 12 sztuk skrzyń formierskich. Nie pozostaje w tyle 15-osobowa brygada młodzieży wa kier. Gdułi ZBM ZB - 1 która pierwsza na wznoszących w Rzeszowie budowlach zastosowała przodującą radziecką metodę pracy kompleksowej.

Brygada ta wznosząca dom przy ul. Dąbrowskiego zobowiązała się w ramach zaciągniętej warty produkcyjnej wykonać ławy fundamentalne pod nołową budynku i przy tym tak w transporcie jak i w materiałach zmniejszyć koszty wydatków o 50 proc.

Brygada ta postanowiła także uporządkować plac budowy i zwrócić bacniejszą uwagę na gospodarowanie materiałami budowlanymi.

O zaciągnięciu warty produkcyjnych melduje także WSK Mielec, gdzie do dnia 15 lipca było 126 indywidualnych i 64 zespołowe warty.

Treść ich stanowią tak zobowiązania przedterminowe go wykonania zadań produkcyjnych za rok 1954 jak to postanowili uczniowie Zacharek i Stanisław Kopera, którzy roczny plan wykonają do dnia 22 lipca tego roku.

**Obiad u ministra W. M. Molotowa  
na cześć Czou En-laja i Fam Wan Donga**

GENEWA (PAP). Dnia 14 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wydal obiad na cześć premiera Państwowej Rady Admi-

**Wieś jarosławska  
czynem czci 10-lecie  
Polski Ludowej**

Wieś jarosławska do tego rocznej akcji żniwno - omlotowej przywiązuje szczególną wagę. Poszczególne gromady, spółdzielnie produkcyjne. PGR tego powiatu podjęły dla uczczenia święta lipcowego liczne zobowiązania produkcyjne. Oto kilka z nich:

● Chłopi z gromady Surmaczówka i Zaradawa postanowili w skróconym terminie przy prowadzić żniwa i omloty na swoich gospodarstwach. 5 sierpnia manifestacyjnie rozliczyć się z państwem z całości obowiązkowych dostaw zboża.

Wzwalali oni wszystkie gromady powiatu jarosławskiego do podjęcia podobnych zobowiązań.

● Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Gajach postanowili w akcji żniwniej wykorzystać wszystkie istniejące w spółdzielni rezerwy, co pozwoli im skrócić żniwa o 5 dni, 70 proc. obowiązkowych dostaw zboża postanowili oni dostarczyć państwu do dnia 30 sierpnia.

● Dzięki podjętym zobowiązaniom produkcyjnym o 3 dni wcześniej, aniżeli przewidują harmonogramy zostaną zakończone żniwa w spółdzielni produkcyjnej Mlenowice — Wieś.

● Załoga PGR Dąbrowice w zespole Sienawa wiążeją się do współzawodnictwa żniwno - omlotowego skrócić żniwa o 7 dni i przed terminem odstawić zboże dla państwa.

**Zadania ekip łączności  
w akcji żniwniej**

Wkraczamy w gorący okres prac żniwnych, kiedy nawet każda godzina — zwłaszcza przy obecnej kapryśnej pogodzie — ma znaczenie w terminowym sprzęcie zbóż. W wielu PGR-ach trudności atmosferyczne kampanii żniwniej pogłębia brak dostatecznej ilości robotników do sprzętu zbóż. W tej sytuacji rolne rady zakładowe mają przed sobą poważne zadania: konieczne jest włączenie członków rodzin pracowników PGR do akcji żniwniej oraz spójgotowanie współzawodnictwa dla utrzymania wzorowej dyscypliny i podniesienia wydajności pracy stałych pracowników.

Jednocześnie dla udzielenia pomocy PGR w przeprowadzeniu akcji żniwniej, najbardziej masowa organizacja, związki zawodowe, organizują pomoc społeczną ze strony pracowników zatrudnionych w miastach.

W województwie rzeszowskim nad poszczególnymi zespołami PGR objęły już szóstwo na czas akcji żniwniej zarządy okręgowych różnych związków zawodowych. Np. pracownicy budowlani delegują do Zespołu PGR Szowsko pow. Jarosław 125 osób do prac żniwnych, handlowcy 220 osób do pomocy dla Zespołu PGR Horyniec w pow. lubaczowskim, a kolejarze 150 osób do Zespołu PGR Bireza w pow. przemyskim.

W ten sposób pracownicy różnych zawodów wylonili spośród siebie ponad 1500 osób, które przez okres jednego miesiąca (w turnusach dwutygodniowych) pomogą będą zespołom PGR w terminowym sprzęcie zbóż. — Po pierwszym etapie przygotowań organizacyjnych do utworzenia społecznych grup pomocy żniwniej organizacje partyjne i rady zakładowe nie mogą osłabiać nasilenia pracy politycznej

i członkom każdej wyjeżdżającej grupy winny przypominieć wielkie znaczenie ich pracy i działalności społecznej dla pomyślnego przebiegu akcji żniwniej w PGR.

Z drugiej strony — już na miejscu, w gospodarstwie rolnym — Związek Zawodowy Robotników Rolnych i kierownictwo zespołu winny dopilnować właściwego zaopiekania i organizacji pracy członków grup żniwnych oraz zapewnić im odpowiedni warunki bytowe. Rolne rady zakładowe mogą również przy udziale grup żniwnych organizować w wolnych chwilach pracę kulturalną i polityczną, związaną tematycznie z walką o szybkie i sprawne przeprowadzenie kampanii żniwniej. Trzeba również, aby PGR-y zapatrzyły się w kossy — co umożliwi szybki sprzęt polowego zboża, zaś związki zawodowe muszą dopilnować, (Dokończenie na str. 4)

**Ani jeden kłos  
nie może się zmarnować —  
wszystkie braki muszą być usunięte**

Mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych (deszcze) żniwa na terenie naszego województwa trwają. W niektórych powiatach naszego województwa sprzęt takich zbóż jak jęczmień i rzepak całkowicie już zakończono. Przystąpiono również do podorywek.

skiej — 2 ha. Chłopi indywidualni skosili zboże na obszarze 700 ha i dokonali podorywek na 120 ha. W gospodarstwie OZR skoszone jęczmień i rzepak w 100 proc., dokonano też podorywek.

NISKO. Żniwa na tym terenie przebiegają sprawnie i szybko i to zarówno u gospodarzy indywidualnych, jak i w spółdzielniach — skoszone już 40 proc. ogólnego zasiewu żyta. W gminie Jeżowe skoszone i postawiono w kopy 80 proc. żyta. Rzepak i jęczmień sprężnięto w całości. W powiecie tym na 245 ha przeprowadzono podorywkę, przy czym na 130 ha zasiano popłony. Przdnią w tych pracach malorolnicy: Fr. Socha z gromady Zarzece, ob. Haliniek z grom. Kivzów i Bronisław Szewe z grom. Nisko-Warchoły.

Spółdzielcem w Rudniku przyszyły z pomocą kobiety pracujące w Hucie Stalowa Wola.

LANCUT. Spółdzielnia produkcyjna w Dobnie wykonała podorywkę w 50 proc. Chłopi indywidualni skosili żyto na obszarze 350 ha i dokonali podorywek na 120 ha. Sprzęt jęczmień i rzepaku zakończono.

TARNOBRZEG. Zarówno w spółdzielniach produkcyjnych jak i u chłopów indywidualnych całkowicie ukończono koszenie rzepaku i jęczmień. Dokonali w 15 proc. zbiorów żyta gospodarze indywidualni i spółdzielcy. Jedynie 3 gminy: Zbydnów, Trześń, Radomyśl n/Sanem, ociągają się z rozpoczęciem żniw.

PRZEWORSK. Tutaj również skoszone już cały areal jęczmień i rzepaku, a spółdzielnie produkcyjne dokonały już nawet zwózki i przystąpiły do omlotów. Spółdzielcy uzyskali wysoką wydajność rzepaku — 11 q z hektara. Gorzej nieco jest ze zbiorami żyta. Skoszone dopiero 100 ha. Natomiast PGR MIKULICE zakończył nie tylko koszenie rzepaku, jęczmień, lecz także żyta.

KOLBUSZOWA. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Hadykówece skosili 3 ha żyta, w Woli Rusinow-

**Pomoc sąsiedzka musi być  
należycie zorganizowana —  
winnych zaniedbań pociągnąć do odpowiedzialności**

Jedni muszą —  
drugim się nie chce

Doświadczenia kampanii żniwno-omlotowej w latach ubiegłych wykazały niezbicie, że w tych gromadach gdzie pomoc sąsiedzka była dobrze zorganizowana, żniwa przeszły szybko i bez strat.

Nie wszyscy jednak sołtysi i przydzia rad narodowych przywiązuja wagę do tego ważnego zagadnienia.

W gromadzie Trzebownisko pow. Rzeszów sołtys do tej pory jeszcze(!) nie opracował planów pomocy sąsiedzkiej, bo jak twierdzi, nie ma takich w gromadzie, którzy potrzebują pomocy. Są co prawda — jak mówi sołtys — taoy, którzy konie nie mają, ale tak kombinują, że w polu mają na czas żniw.

Tak, chłopci wtedy muszą kombinować (czytaj dać się wyzyskiwać) gdy sołtysowi głową się nie chce ruszyć.

A Anna Palczowska  
— kto jej pomoże?

Skoro wieś jest duża, ma wielu mieszkańców, zawsze jest paru takich, którym pomoc sąsiedzka w czasie żniw i omlotów byłaby potrzebna i co się z tym łączy — lista pomocy sąsiedzkiej powinna być długa.

A tymczasem w Nowej Wsi w powiecie rzeszowskim na wykazie znajdując się tylko siedem nazwisk

gospodarzy potrzebujących pomocy sąsiedzkiej.

A gdzie reszta? Zdaniem sołtysa i aktyw gromadzki nikt więcej nie potrzebuje pomocy.

A taka np. Anna Palczowska? Z pewnością sama nie przeprowadzi żniw i jej tak że trzeba pomóc.

Sądźcie, że Anna Palczowska ma różdżkę czarodziejską?

Braki, braki...

W powiecie niskim brakuje:

Nasion roślin na popłony, chleba, tłuszczu i wędlin (tak jest w gminach Zarzece, Stany, Kamień, Bojanów, Jeżowe). Brak jest wapna do wapnowania ściery nisk, pasów transmisyjnych do agregatów młocarnianych pozostających u prywatnych właścicieli itd.

Zapytacie co jest? Jest zle kierownictwo w tym powiecie, które nie zabezpieczyło sprawnego przebiegu kampanii żniwno-omlotowej.

Czekamy na rehabilitację!

**Spotkania w Genewie**

GENEWA (PAP). Dnia 14 bm. minister Eden złożył wizytę ministrowi Molotowowi.

Tego samego dnia minister W. M. Molotow spotkał się z premierem Mendes-Francem. Sześć delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Fam Wan Dong odbył rozmowę z baodawskim ministrem spraw zagranicznych Tran Wan Ho.

Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Genewy, dnia 14 bm. minister Czou En-laj przyjął delegata Indii w ONZ Kiszne Menona.



**Osobista sprawa**

Zwrócił się raz spółdzielcy z Przystępu do Przebudym GRN w Skolyszynie z prośbą o pomoc i radę. Trzeba powiedzieć, że za drzwi ich nie wyrzucano, ale wyszli... z kwitkiem.

— Radźcie sobie sami — my teraz mamy nawał inną pracę, mowy nawet o tym nie ma byśmy się sprawą rozwoju spółdzielczości produkcyjnej mogli zająć. — Zawalił jesteśmy robotą...

Co łatwo można stwierdzić widząc często opiekuna tej spółdzielni, równocześnie sekretarza PGRN w Skolyszynie Michała Dziedzica za(roz)walonego „robotą” w miejscowym bufecie nr. 1.

Ale to przecież... osobiste sprawy!

Według koresp. E. D. — C

### W Wybrzeżu dobrze w Ruszelczycach gorzej

W pięknie położonym PGR Wybrzeże (pow. Przemyski) nad Sazem w dniu 8 bm. zakończono właśnie omloty rzepaku. Najeżone ostrymi nożami sнопowiazalki i żniwiarki czekają w gotowości do ciągnięcia złotych łanów zbóż. Wszędzie prace przebiegają rżmiennie, dobry gospodarz PGR-u ob. Piotr Zych nie zapomniiał o należytych przygotowaniach ludzi i sprzętu.

Gorzej jednak przedstawia się praca w spółdzielni produkcyjnej w Ruszelczycach gm. Krzywca. Sprzęt rolniczy stoi dotychczas zaniedbany, a spółdzielcy nie mogą oczekiwać pomocy POM-u w Przemysku.

Zebrane tutaj w dużych ilościach siano nie jest należycie zabezpieczone przed opadami atmosferycznymi, nie zainteresował się przewodniczący Prezydium GRN tym, by spółdzielcom zapewnić odpowiedni materiał na zmontowanie daszków nad stogami.

Brak również zainteresowania się ze strony jednostki p.ż. należytych zabezpieczeniem zborów na wypadek pożaru. Sprawy te przekazujemy Powiatowej Komendzie Straży Pożarnych w Przemysku.

S. B.

### Reżim Adenauera prześladowuje młodzież niemiecką

BERLIN (PAP). W dniu 15 lipca rozpoczął się w Karlsruhe przed trybunałem federalnym proces przeciwko Związkowi Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ). Celem procesu jest usankcjonowanie zakazu działalności tego związku.

Zainscenizowanie przez władze bońskie procesu przeciwko organizacji zrzeszającej w

### Amerykańskie przygotowania wojenne na Dalekim Wschodzie

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi powołując się na agencje zagraniczne, że ambasador południowo - koreański w Stanach Zjednoczonych wręczył niedawno sekretarzowi Stanu USA Dullesowi prośbę Li Syn mana o rozszerzenie pomocy wojskowej w celu powiększenia armii południowo - koreańskiej z 650 tys. do jednego miliona ludzi, Li Syn man prosił również o przysłanie poważnej ilości samolotów odrzutowych i okrętów wojennych.

### Nacisk amerykański na Włochy

RZYM (PAP). Komentując uchwały komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego w sprawie pomocy Francji i Włochom, jeśli kraje te nie ratyfikują układu o „europejskiej wspólnocie obronnej”, waszyngtoński korespondent dziennika „Il Messaggero” — B. Romano informował, że ambasador USA we Włoszech, pani Luce, usiłowała przekonać kierowników rządu amerykańskiego, że tego rodzaju polityka pogroźkowa może doprowadzić do izolacji Stanów Zjednoczonych.

### Trzęsienie ziemi w Sarajewie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Belgradu, że w nocy z 12 na 13 bm. w Sarajewie miało miejsce trzęsienie ziemi, trwające dwie sekundy.

### Z narady aktywu zetempowskiego

## Młodzież ZMP-owska woj. rzeszowskiego przystępuje do realizacji apelu ZG ZMP

Ostatnio odbyła się narada aktywu zetempowskiego z całego województwa rzeszowskiego, zorganizowana przez ZW ZMP, na której młodzież została zapoznana z sytuacją przedziwną na terenie naszego województwa i zadaniami, jakie przed młodzieżą zetempowską postawił Zarząd Główny ZMP i partia

W dyskusji wypowiadali się przewodniczący zarządów kół ZMP i aktywiści. Mówili oni o osiągnięciach, trudnościach i brakach w swej pracy.

„Żniwa w powiecie debickim rozpoczynają się od 15 lipca — mówił tow. Józef Dziedzic, przewodniczący ZP w Dębicy. Jesteśmy do nich dobrze przygotowani. Młodzież powiatu debickiego podjęła liczne i cenne zobowiązania. M. in. młodzież ze Straszęcina postanowiła zorganizować masową dostawę zboża (w dniu 4. VIII) w swojej gromadzie i zmobilizować młodzież innych gromad do podejmowania podobnych zobowiązań.

W kampanii żniwno-omłotowej przyjdą z dużą pomocą robotnicy zakładów pracy.

Nie we wszystkich jednak powiatach przygotowania do akcji żniwnej są już ukończone. Dużo do życzenia pod tym względem pozostawia powiat sanocki, gdzie sprzęt maszynowy nie jest jeszcze odfarmontowany. Tak np. w Zespole PGR Plonne 20 proc. maszyn nie

jest przygotowanych. Zespół ten nie troszczy się w ogóle o doprowadzenie remontów do końca. W niektórych spółdzielniach jak w Markowcach, chociaż zetempowcy są statutowymi członkami spółdzielni, podjęli oni takie zobowiązanie, aby przepracować jeden dzień przy żniwach, podczas gdy członkowie spółdzielni obowiązują codziennie na pracy przy żniwach. Świadczy to o niekonkretnych zobowiązaniach, jak też o lekceważącym stosunku tych zetempowców do sprawy żniw i omlotów.

O niedociągnięciach mówi także przewodniczący kół ZMP w POM Radymno. Przyczyną ich — stwierdza tow. Mendala — jest brak części do maszyn posiadanych przez spółdzielnię produkcyjną. Natomiast POM Radymno posiada skontrolowane maszyny i przygotowany jest do wyjścia w pole. Pomyślano już o traktorystach z daleka dojeżdżających, dla których przygotowano są mieszkania.

Duże zainteresowanie akcją żniwną — jak mówi Marcin Pachna — wykazuje młodzież powiatu jasielskiego. Wieś zobowiązała podjęli zetempowcy z gromady Wola Cieklińska, Wola Dębowiecka, Zarzecze i Cielec, którzy postanowili brać czynny udział w żniwach, zasiać popłony i pomóc

### Oświadczenie przewodniczącego KPO

KOPENHAGA (PAP). Dnia 14 bm. odbył się wiec w Kopenhadze, na którym przewodniczący Komunistycznej Partii Danii A. Larsen omówił przyczyny kryzysu walutowego w Danii. Oświadczył on, że w rezultacie udziału Danii w planie Marshalla i w pakcie atlantyckim, gospodarka duńska dostaje się pod kontrolę mocarstw zachodnich, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Deficyt walutowy w handlu z Niemcami za chodniimi nieustannie wzrasta. W wymianie handlowej z Anglią, Danią również ponosi straty. Równocześnie bardzo poważnie zwiększyły się wydatki na cele wojskowe.

Larsen wezwał do redukcji wydatków wojskowych oraz do prowadzenia polityki w interesach Danii, a nie mocarstw obcych. Stwierdził on również, że konieczne jest zwołanie parlamentu w celu omówienia sytuacji gospodarczej Danii.

### Ze sportu

MOSKWA (PAP). W Kijowie odbył się mecz piłkarski między miejscowym zespołem Dynamo i reprezentacją Norwegii. W spotkaniu tym gospodarze mieli zdecydowaną przewagę i wygrali zasłużenie — 5:2 (4:0).

PRAGA (PAP). W trzecim na terenie Czechosłowacji spotkaniu piłkarskim, węgierska drużyna Dozsa (Budapeszt) pokonała reprezentację CSR juniorów 2:0 (1:0). Bramki dla Dozsy zdobył Aspiranyi i Deak.

BUDAPESZT (PAP) Piłkarze węgierscy rozegrają w najbliższym sezonie jeszcze pięć spotkań międzypaństwowych 19 września gościć będą w Budapeszcie reprezentację Rumunii, 26 września Węgry zmierzą się w Moskwie z reprezentacją ZSRR, po czym jeszcze trzykrotnie grać będą w Budapeszcie — 10 października z Szwajcarią, 24 października z CSR i 14 listopada z trzecim zespołem świata — Austrią.

w zorganizowaniu masowych odstaw zboża dla państwa.

Zetempowcy tego powiatu zobowiązali się odstawić zboże dla państwa do dnia 25 września w 100 proc.

Podobne zobowiązania podjęła młodzież powiatu gorlickiego. Gorzej jest natomiast w powiecie lubaczowskim, a w szczególności w gromadzie Horyniec, gdzie młodzież napotyka na duże trudności organizacyjne.

Dobrze również przygotowali się do akcji zetempowcy powiatu krośnieńskiego, którzy zorganizowali ekipy kontrolujące gotowość maszyn do akcji.

W przygotowaniach do akcji żniwnej nie pozostała w tyle młodzież naszego miasta. Na zebraniach daje się zauważyć duże zainteresowanie akcją i troską o zbory. Młodzież wielu zakładów pracy z tego miasteczka zobowiązała się wziąć w niej czynny udział. Tak np. zetempowcy z PPK „Ruch” postanowili wyjechać na 14 dni w teren, a zetempowcy z RPZB na 3 dni.

Młodzież pomoże w tegorocznych żniwach, gdyż rozumie, że ani jeden kłos zboża nie może się zmarnować.

(Jen)

### Lisymnanowcy pobrzękną szabelką

PEKIN (PAP). Południowo - koreański półoficjalny dziennik „Tehan Sinmun” ogłosił prowokacyjny apel wzywający do pogwałcenia rozejmu w Korei. „Rozejm już nie istnieje — utrzymuje dziennik — ponieważ rokowania w Genewie w sprawie koreańskiej nic nie dały...”. Dziennik żąda natychmiastowego rozwiązania grup inspekcyjnych komisji rozejmowej państw neutralnych oraz przetrzeżenia do Korei południowej nowych transportów broni amerykańskiej.

### Powódź w Niemczech i Austrii

BERLIN (PAP). Sytuacja powstała wskutek powodzi w południowych i zachodnich Niemczech jest jeszcze nadal bardzo poważna. Poziom wód na Dunaju znowu zaczął się podnosić i miastu Passau grozi ponowne niebezpieczeństwo. W dniu 14 bm. woda ustąpiła z niektórych ulic Passau i mieszkańcy zaczęli powracać do swych domów, które przedstawiają opłakany widok.

WIEDEN (PAP). Po raz pierwszy od 10 dni poziom wody na Dunaju pod Wiedniem zaczyna opadać. Powódź wyrządziła w samym mieście niewielkie szkody, gdyż większa część wzebranych wód spłynęła do burzowców. Jednakże położona wzdłuż brzegów Dunaju linia kolejowa i piwnice domów na przybrzeżnych ulicach stoją pod wodą.

W górnej i częściowo w dolnej Austrii poziom wody na Dunaju opada. Woda podmyła wiele domów w tych okęgach i niektóre z nich zawaliły się.

### Pismo Dullesa do Kongresu USA w sprawie „armii europejskiej”

WASZYNGTON (PAP). Dnia 14 bm. ogłoszono pismo sekretarza stanu Dullesa do członków Kongresu USA w sprawie „armii europejskiej”. Sekretarz stanu Dulles w piśmie tym oficjalnie dopuszcza ewentualność, że układ w sprawie armii europejskiej nie będzie obecnie ratyfikowany przez parlament francuski.

„Jeśli francuskie Zgromadzenie Narodowe — czytamy w tym piśmie — nie dokona ratyfikacji układu w sprawie armii europejskiej przed feriami, wówczas na-

### Zespół Teatru Kameralnego wystąpi w północnej Francji ze sztuką Fredry „Maż i żona”

PARYŻ (PAP). We środę 14 bm. zespół Teatru Kameralnego po raz drugi wystąpił na scenie teatru „Sarah Bernhardt” ze sztuką Fredry „Maż i żona”.

Sala teatru, podobnie jak na poprzednich dwóch przedstawieniach, wypełniona była do ostatniego miejsca. Wielu emigrantów polskich, którzy pragnęli zobaczyć gre zespołu polskiego, przybyło do Paryża z odległych miejscowości Francji.

Rozmiejazmowana publiczność zgłowała zespołowi polskiemu gorącą owację. Po zakończeniu sztuki artyści byli ośmiokrotnie wywoływani na scenę.

Po przedstawieniu dyrekcja teatru, artyści francuscy i personal techniczny podejmowali zespół polski lampką wina. Podczas spotkania tego podkreślono wole umocnienia francusko - polskich stosunków kulturalnych.

Z Paryża zespół Teatru

### 32 rocznica powstania Japońskiej Partii Komunistycznej

PEKIN (PAP). Jak podało radio tokijskie, w dniu 14 bm. odbyła się w Tokio uroczysta akademicka poświęcona 32 rocznicy istnienia Japońskiej Partii Komunistycznej. Na akademii byli obecni członkowie działacze partii komunistycznej z przewodniczącym organu kierowniczego partii Kasuga na czele, przedstawiciele prasy partyjnej i społeczeństwa.

### Prasa zagraniczna o separatystycznej konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). Wiele dzienników paryskich stwierdza, że celem przyjazdu Dullesa do Paryża było wywarcie nowego nacisku na Francję i Anglię.

Dziennik „Figaro” pisze, iż Dulles przybył do Paryża bynajmniej nie po to, by uzyskać informacje od Edena i Mendes-France’a i tym się zadowolić. „Można się łatwo domyślić — podkreśla dziennik — że przybył on do Paryża ze stanowczym zamiarem nie tylko uzyskania informacji, lecz również postawienia warunków, jakie Waszyngton uważa za niezbędne, by wziąć udział w uregulowaniu konfliktu indochińskiego”.

Genevieve Tabouis w artykule opublikowanym na łamach dziennika „Information” z niezadowolonym niezadowoleniem pisze:

„Można stwierdzić, że niektórzy dyplomaci i eksperci amerykańscy nie rozumieją rozwoju sytuacji militarnej w Indochinach, podczas gdy tylko my możemy wydać sąd, jakie warunki są do przyjęcia dla nas, by osiągnąć honorowy pojedynek”.

Dziennik „Partien Libre” nazywa rokowania trzech ministrów „próbą rozwiązania nieporozumienia między Francją i Ameryką”. Dziennik dodaje, że „fasada przyjaźni francusko - amerykańskiej wymaga remontu”.

„Humanite” uważa, że Dulles przyjechał do Paryża, by stępować konferencję genezewską i doprowadzić do kon-

Kameralnego udaje się do północnej Francji, gdzie wystąpi w jednym z ośrodków wychodźstwa polskiego ze sztuką „Maż i żona”.

Prasa francuska w dalszym ciągu poświęca wspomnieniu artystów polskich dużo miejsca. „Liberation” zamieścił obszerną recenzję sztuki „Maż i żona”. Dziennik „Combat” przeprowadził wywiad z dyr. Balickim.

### Pozdrowienie kobiet wietnamskich dla kobiet Francji

PEKIN (PAP). Jak podała Wietnamska Agencja Prasowa, z okazji święta narodowego Francji — 14 lipca. Krajowy Związek Kobiet Wietnamskich wystosował do Związku Kobiet Francuskich pismo powitalne, które głosi m. in.:

„Jesteśmy przekonane, że wierny swym tradycjom naród francuski pokrzyżuje plany imperialistów, usiłujących utworzyć tzw. „europejską wspólnotę obronną” i nie dopuści do tego, by amerykańskie siły agresywne przedłużyły i rozszerzyły wojnę w Indochinach.

Przyrzekamy — piszą kobiety wietnamskie — aktywne walczyć o jak najszybsze zawieszenie broni, o to, by pokój mógł znowu zapanaować w naszym kraju”.

### LONDYN (PAP). Korespondent paryski dziennika „Times” donosi, że we Francji o burzenie z powodu polityki amerykańskiej przybrało ostatnio tak dalece jawny charakter, że stanowi „poważne zagrożenie solidarności Zachodu”.

NOWY JORK (PAP). „New York Times” pisze w artykule redakcyjnym, że rozmowy Dullesa, Edena i Mendes-France’a w Paryżu są widocznie „nową próbą usunięcia rozbieżności w ich polityce w Azji i Europie, by umocnić swój wspólny front”. Inaczej mówiąc, celem podróży Dullesa jest narzucenie Anglii i Francji amerykańskiego punktu widzenia.

Artykuł redakcyjny stwierdza następnie, że Dulles pojechał do Paryża, by znowu nalegać na utworzenie „systemu obrony zbiorowej w Azji południowo-wschodniej” — jak prasa amerykańska nazywa próby zmontowania bloku militarne go w Azji południowo-wschodniej.

### Eisenhower o podróży Dullesa do Paryża

NOWY JORK (PAP). Prezydent Eisenhower oświadczył na konferencji prasowej, że podróż Dullesa do Paryża spowodowana została tym, iż stosunki głównych sojuszników ze Stanami Zjednoczonymi budziły obawy. Dulles — powiedział prezydent Eisenhower — po powrocie do Waszyngtonu złoży sprawozdanie z rozmów paryskich.

### Dulles w swym piśmie wyraża nadzieję, że porozumienie USA, Niemiec zachodnich, W. Brytanii i Francji w sprawie realizacji układu bońskiego „stworzy możliwość zakończenia przygotowań do zorganizowania wkładu militarnego Niemiec zachodnich”.

„Będzie to — czytamy dalej w piśmie Dullesa — ważnym krokiem naprzód w osiągnięciu naszych celów w Niemczech zachodnich”.

leży się zwrócić do rządu francuskiego, by wraz z USA, W. Brytanią i Niemcami zachodnimi uczestniczyły we wprowadzeniu w życie układu bońskiego”.

Jak wiadomo, układ boński ma przyznać Niemcom za chodnim pozory „suwerenności” i przyspieszyć remilitaryzację Niemiec zachodnich. Układ boński jest ściśle związany z układem w sprawie „armii europejskiej”, i rzecznik rządu francuskiego przed tygodniem za komunikował, że Francja nie zgodzi się na oderwanie u-

# Bieżące zadania w zakresie dalszego podniesienia wydajności rolnictwa

(Fragmenty referatu I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie tow. Łaszewicza  
wygłoszonego na plenarnym posiedzeniu KW, w dniu 13 bm.)

Uchwały II Zjazdu Partii wytyczyły konkretny program rozwoju rolnictwa na najbliższe 2 lata. Wymaga to wzmocnienia roli partii i organów państwowych w kierowaniu sprawami rolnictwa oraz zwiększenia opieki i pomocy politycznej klasy robotniczej dla wsi. Wytyczne polityki partii i rządu spotkały się z żywym zainteresowaniem, uznaniem i poparciem chłopów pracujących. Dyskusja nad temi uchwałami II Zjazdu Partii pobudziła i zaktualizowała szerokie rzesze chłopstwa, którzy wskazali na wiele rezerw i możliwości podniesienia produkcji rolnej.

Rzeszowska organizacja partyjna prowadząc szeroką pracę polityczną - wyjaśniającą wśród chłopów dla zapoznania ich z uchwałami II Zjazdu - wspólnie z radami narodowymi przy pomocy i inicjatywy samych chłopów wypracowała konkretny plan rozwoju produkcji roślinnej i hodowli w najbliższe dwa lata.

Plan ten zakłada, że w latach 1954-1955 powinniśmy osiągnąć wzrost wydajności czterech podstawowych zbóż o 1,7 q z 1 ha w tym pszenicy o 1,4 q, żyta 2,5 q, jęczmienia 1,7 q, innych, jak buraków cukrowych 27 q, ziemniaków 13 q, oraz zwiększenie arealu pod uprawę roślin molietykowych, lucerny, koniuczyny itp. o 10,3 proc. W dziedzinie rozwoju hodowli plan przewiduje wzrost pogłowia w latach 1954-1955 o 168.820 sztuk, w tym bydła rogatego 51 tys. sztuk, trzody chlewnej 84.840 sztuk owiec o 32.980 sztuk.

Praca polityczna - wyjaśniająca w tej dziedzinie mobilizowała masy chłopskie, co znalazło swój wyraz w szeregu ruchów współzawodnictwa i podejmowaniu przez chłopów konkretnych zobowiązań, powiększenia hodowli i wydajności z ha.

Zobowiązania dotyczyły zwiększenia zasiewu roślin pastewnych dla zwiększenia bazy paszowej, siewu rzędowego i krzyżowego, sadzenia kwadratowo-gniazdkowego ziemniaków, przedterminowego zakończenia siewów, obsiana ziarnem selekcyjnym, jak również przedterminowej odstawy mleka i żywca. Ogólnie w tym roku w kampanii przed zjazdowej i pozjazdowej zostało podjętych 2974 zobowiązań gromadzkich obejmujących 161.126 chłopów - przy czym wielu chłopów podejmowało zobowiązania dwukrotnie. Ponadto 46.330 kobiet bierze udział w konkursie hodowlanym, a różne zobowiązania uczestniczący konkursu przewidują zwiększenie stanu pogłowia bydła o 18.080 sztuk. Tak wielkiego zrywu chłopskiego wyrażonego w masowym współzawodnictwie przed kampanią siewną i po II Zjeździe nie mieliśmy jeszcze nigdy przedtem.

Wykonanie zadań podniesienia produkcji rolnej za pomocą państwa w postaci coraz większej ilości maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów budowlanych, artykułów codziennego użytku i innego sprzętu gospodarczego. Nowe warunki obowiązkowych dostaw żywności, mleka, zboża i konfekcji, nowe warunki pracy i płacy w PGR-ach, POM-ach i służby rolnej, stwarzają większe zainteresowanie materialne pracowników tych instytucji w walce o osiągnięcie wyższych plonów.

Po IX Plenum KC organy zarządcze z zakładów pracy zorganizowały szeroki ruch łączności miasta ze wsią. Wystarczy dać takie porównanie, że o ile jeszcze w roku ubiegłym mieliśmy zaledwie kilkadziesiąt ekip ruchu łączności, to już w pierwszym kwartale br. mieliśmy około 180. Obecnie w ekipach bierze udział kilka tysięcy akty-

wistów. Z WSK Mielec w ekipach bierze udział ponad 700 robotników pracujących z POM-ami i 27 gromadami. W pierwszym kwartale ekipy tego zakładu miały ponad 400 wyjazdów na wieś. Podobnie szeroko rozwinął się ruch łączności w innych większych zakładach. W ramach ruchu łączności rozwijają się różne formy pomocy miasta dla wsi.

Przed akcją siewną wszystkie zakłady pracy sprawujące szefostwo w ramach ruchu łączności nad POM-ami wysyłały swoich fachowców na kilka dni do prac remontowych oraz przekazywały wiele narzędzi, materiałów i części zamienne. Np. POM Przemysł otrzymał wielką pomoc w materiale od Stalowej Woli, jednorazowo, niż przez wszystkich z Ekspozytury POM. W Godowej nikt nie potrafił rozwiązać sprawy zelektryfikowania POM-u, dopiero WSK Rzeszów rozwiązało to zagadnienie elektryfikując tenże ośrodek w przeciągu dwóch tygodni co wpłynęło na sprawniejszą pracę POM-u. Pomoc fachowa ze strony ekip otrzymała również większość gminnych ośrodków maszynowych, PGR-ów i TOR-ów.

Jednak wciąż jeszcze ekipy ruchu łączności zwracają swoje zadania, ograniczają się tylko do pomocy techniczno-gospodarczej POM-om i GOM-om przy czym zaniedbują pracę polityczną z załogami POM i chłopami małą i średniorolnymi. Weźmy chociażby wspomnianą już ekipę mieleckiej WSK - 700 akty wistów, 400 wyjazdów w jednym kwartale, a jakie efekty? W powiecie mieleckim jest 6 spółdzielni produkcyjnych, które wcale nie są przykładem dobrej gospodarki, a co gorzej nie widać w ich gospodarce poprawy.

Nie rozbudowuje się komitetów założycielskich, a w realizacji obowiązkowych dostaw powiat znajduje się na ostatnim miejscu. Zachodzi pytanie co robi Komitet Powiatowy, aby ustawić i właściwie wykorzystywać ekipy? - co robi Komitet Zakładowy, aby przez dobre zorganizowanie kontrole pomóc wleździłemu aktywowi, prowadzić pracę tak, aby dawała lepsze rezultaty.

W podobny sposób można by zapytać nasze ekipy i komitety partyjne z huty Stalo wa Wola, WSK Rzeszów i wielu innych zakładów, jakie mają one wyniki pracy politycznej w stosunku do ilości aktywu i wyjazdów ekip. Gdzie leży przyczyna tego stanu rzeczy, że ruch jest tak masowy a wyniki minimalne - Otóż kierownictwo polityczne, kontrolę i szkolenie ekip wciąż jeszcze traktuje się jako zło konieczne. Nie widzi się tej ogromnej pomocy dla wsi jaką mogłyby dać ekipy przy należytych poziołmie pracy politycznej. Nasze komitety powiatowe w Nisku, Rzeszowie, Sanoku i inne nie zaglądają do swoich ekip, nie pilnują szkolenia, nie analizują ich pracy w terenie; uważają, że to w najlepszym wypadku sprawa zakładowych komisji i jedynie najczęściej na nie pokrzykują. Takiego stanu rzeczy dłużej tolerować nie można. Zakłady państwowe ponoszą duże koszty, traci drożocennny czas wielu ludzi z przemysłu jedynie po to, aby zanotować w wielu wypadkach dużą ilość wyjazdów.

Po rozprawieniu się przez IX Plenum KC z błędną praktyką ograniczania pracy partyjnej na wsi tylko do spraw rolnictwa socjalistycznego - nastąpiło przegięcie w pracy partyjnej w drugą stronę, nie mniej szkodliwe i niesłuszne. Mamy tu ciągłe jeszcze do czynienia z błędnym rozumowaniem jakoby pomoc państwa dla chłopów indywidualnie

go oznaczała przeszkodę w rozwoju socjalizmu na wsi.

„Trzeba sobie z całą jasnością zdać sprawę - mówi tow. Bierut - z tego, że ogólna przesłanka i warunkiem powodzenia w budowaniu i rozszerzaniu spółdzielczości produkcyjnej jest nasza ofensywa na całym froncie walki. Nie podcigniemy podstawowej masy chłopów pracujących do spółdzielczości, nie przewyśleliśmy ich wahań jeśli nie ugramatimy wśród nich poczucia stabilizacji politycznej, nie odwracalności tego procesu rozwojowego, który się u nas toczy. Jeśli nie ugramatimy w nich poczucia, przewagi siły obozu pokoleju i socjalizmu na arenie międzynarodowej, jeśli nie ugramatimy w nich przekonania o korzyściach, które nieśmiesznie im spółdzielczość produkcyjna, jeśli nie ugramatimy w nich pewności przekonania o nieuchronności rozwoju naszej wsi w kierunku socjalizmu”.

Nie można wykonywać zadań jednostronnie i kampanijnie, oddzielać pomocy dla indywidualnej wsi od walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, wykonania planów produkcyjnych od wykonania obowiązkowych dostaw wsi dla państwa.

Musimy nauczyć się wylać stale i cierpliwie chło-

pom pracującym linię polityczną partii - umacniać sojusz robotniczo-chłopski, umieć nie kierować wzrastającą aktywnością i przewodzić chłopstwu pracującemu w walce z działalnością wroga. Należy skończyć ze zgryźliwym liberalnym stosunkiem do kulaków, spekulantów i innego rodzaju wrogów opończych elementów, przeszkadzających nam w realizacji naszych trudnych zadań.

Trzeba pamiętać, że walka o nowe spółdzielnie musi koniecznie iść w parze z walką o umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych. Są u nas jeszcze słabe spółdzielnie jak Podole i Czajkowa w pow. Mielec, Clellce pow. Jarosław i inne, które nie dają dobrego przykładu w szerszym przedkoleniu chłopów na drogę kolektywnego gospodarowania.

Komitety powiatowe szukając źródeł trudności w budowie nowych spółdzielni, iakoś nie dostrzegają, że właśnie ich dymem z nich są cherlawe, zaniedbane spółdzielnie. Jeśli już dostrzegają tę ujemną przyczynę w rozwoju spółdzielni, niewiele robią, aby wzmocnić słabe spółdzielnie politycznie i gospodarczo.

Podobnie słabe zainteresowanie uwidacznia się w stosunku do PGR-ów, a tymczasem stan wielu gospodarstw jest alarmujący, toleruje się

tam marnotrawstwo mienia społecznego, kradzieże i niedbałość.

Jednym z dalszych zasadniczych zagadnień do tej pory nie rozwiązanych, a możliwych do rozwiązania, są warunki życia i pracy na stacjach partyjne i rady narodowe, jest problem kadr rolniczych. Wprawdzie od IX Plenum KC do tej pory obsadzono 45 agronomów i 22 zootechników, z tego w większości w zarządach rolnictwa, ale stan jaki był na początku roku, a wcale nie jest lepszy i obecnie, gdyż do tej pory brak jest w zarządach rolnictwa i POM-ach 45 agronomów, 43 zootechników, 20 instruktorów oraz brakuje 8 kierowników powiatowych zarządów rolnictwa.

Duże braki kadrowe odczuwają również PGR-y. Mamy wielką płynność aparatu politycznego w POM-ach, w których obecnie brakuje 13 instruktorów w wydziałach politycznych. Prawie nie ma takiego POM-u, gdzie byłaby pełna obsada aparatu politycznego. POM-y również odczuwają brak kadry technicznej - zachodzi konieczność skierowania tam około 20 specjalistów, gdyż brak jest 12 a kilkunastu należałoby wymienić z powodu niskich kwalifikacji.

Wielka płynność i duże braki kadr rolniczych i po-

litycznych w POM-ach mają swoje podłoże w złych warunkach bytowych, w braku opieki i zainteresowania się ich życiem ze strony dyrekcji i naszych komitetów powiatowych. Często ludzie ci nie mają mieszkań, lub mieszkają w niechlujnych warunkach, w brudzie, śpią pod jednym kocem w zimie, bez prześcieradeł, nikt uciążliwie nie zajmuje się organizacją życia kulturalnego. Np. świetlica POM-u w Dachnowie świeci pustkami - 4 gole ściany i stół, gdzie się gra w karty.

Dlaczego wciąż jeszcze jest taki duży brak kadr służby rolnej? Czy nie ma ludzi? - Nie!

Statystyka Wydziału Kadr WZR wykazuje, że poza rolnictwem znajduje się 60 specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, 175 specjalistów ze średnim wykształceniem rolniczym i 38 z niższym wykształceniem. Ta ilość w zupełności może zaspokoić bieżące potrzeby kadr rolniczych. Jednak nikt do tej pory ani prezydium PRN, ani nasze komitety powiatowe nie zajęły się uciążliwie po partyjnym sprawą kadr rolniczych. Czas najwyższy skończyć z tą beztróską i w ciągu marca sierpnia zapisać istniejące wacaty specjalistów rolników i aparatu politycznego POM.

## Zapewnić uprawę i zagospodarowanie wszystkich użytków rolnych

Doniosłe zadanie podniesienia produkcji rolnej wymaga zwiększenia arealu uprawowego przez likwidację odlogów i lepszego wykorzystania każdego kawałka ziemi.

Uchwała II Plenum KC zakłada, że w ciągu lat 1954-1955 należy:

- doprowadzić do zagospodarowania istniejących w szczytach odlogów i gruntów bez trwałego użytkowania, oraz przygotować niezbędne środki zapewniające podjęcie prac w najbliższych latach nad pozyskaniem reszty terenów uprawowych przez zagospodarowanie pólżytków i maksymalne wykorzystanie nieużytków.

Ogółem gruntów takich w naszym województwie jest jeszcze około 100 tys. ha, w tym około 80 tys. łąk i pastwisk.

Potrąfiliśmy co prawda w okresie minionego 10-lecia zagospodarować poważne obszary zniszczone przez działania wojenne, lecz nadal jest niejąca wielka polacie niezagospodarowanej ziemi.

Głównymi czynnikami, które wpłynęły na ten stan są po pierwsze: - słaba praca polityczna naszych instancji i organizacji partyjnych w terenach przeludnionych celem przekonania małorolnych i bezrolnych do osiedlenia się na niezagospodarowanych ziemiach.

W wielu powiatach nasze go województwa w takich np. jak: Rzeszów, Brzozów, Kolbuszowa, Przeworsk, około 50 proc. gospodarstw nie przekracza 2 ha i aby uzdrowić strukturę gospodarczą wielu gromad tych powiatów sprawa przesiedlenia części chłopów stała się sprawą palącą.

Trzeba jednakże stwierdzić, że komitety partyjne i rady narodowe zagadnienia tego nie dostrzegają, że nie wiele robią, aby pomóc takim powiatom jak Ustrzyki i Lesko w zagospodarowaniu tysięcy hektarów urodzajnej ziemi.

wiele gromad a nawet całe gminy w tych powiatach są poważnie przeludnione.

Przesiedlenie przy pewnym wysiłku pracy politycznej i organizacyjnej niewątpliwie dałoby większe wyniki tym więcej, że na przesiedleńców czekają wyremontowane dużym nakładem kosztów zabudowania gospodarce.

Na terenie województwa mamy 26 zagród wyremontowanych, dotychczas nie osiedlonych.

Po wtóre - organizacje partyjne za mało uwagi zwracały na mobilizację chłopów w walce o wzrost produkcji, pozostawiając tę sprawę żywiołowemu rozwojowi. Gospodarstwo, które było kiedyś jedynym źródłem utrzymania dla rodziny chłopskiej, dziś w wielu wypadkach jest potraktowane jako źródło uboższego dochodu, na skutek znalezienia pracy w rozbudowującym się przemyśle przez dziesiątki tysięcy chłopów. Fakt ten winien zasignalizować naszym organizacjom partyjnym konieczność nasilenia pracy uświadamiającej.

Wreszcie trzecim czynnikiem, który poważnie zahamował pełne zagospodarowanie i wykorzystanie wszystkich gruntów jest bałagan, panujący w ewidencji naszych rad narodowych. Rady potrafią co prawda wskazać nam na kompleksy łączące sto lub więcej ha, lecz równocześnie nie mają pojęcia, gdzie znajdują się tysiące ha ziemi rozbitej na mniejsze działki.

Wskutek braku rozeznania, gdzie znajdują się grunty, w czym są użytkownicy, stwarza się warunki do oszukiwania państwa przez uprawiających je na „dziko” użytkowników.

Czas skończyć z beztróską, jaka istnieje np. w powiatach Lubaczów, Sanok, Lesko, gdzie to zagadnienie występuje najjaskrawiej. - Czas, aby Prezydium WRN, aby nasze komitety powiatowe znalazły odpowiedzialnych za ten stan, aby zdecydowanie i szybko skończyły z tym masowym oszukiwa-

niem państwa, aby wyłowiły „dzikich” użytkowników i nałożyły na nich określone ustawy podatki i inne świadczenia.

Efekt dałaby regulacja gruntów. Jednak dotychczas dokonano regulacji zaledwie 138 gromad na obszarze o-

## Przyspieszyć sprawę uwłaszczenia

Do końca 1953 r. w zakresie uwłaszczeń dokonano aktu nadania 44.680 gospodarstw na obszarze ponad 52 tys. ha, szacunkowo dokonano zaś dla blisko 50 tys. gospodarstw przeprowadzono intabulację 40 tys. gospodarstw dla blisko 50 tys. ha.

Realizacja planu uwłaszczeń w br. przebiega niezadowolająco. Na plan blisko 42 tys. nadano aktów własności zaledwie 2209 gospodarstw. Pozostałe do zrealizowania 39.703 gospodarstw. Planowano przebro wadzić szacunek 16 tys. gospodarstw, a wykonano zaledwie 2.240 gospodarstw, pozostałe do wykonania ponad 13,5 tys. gospodarstw.

Podobna sytuacja przedstawia się na odcinku przeprowadzenia intabulacji.

W tej sytuacji dziesiątki tysięcy chłopów, którzy uprawiają ziemię, nie czują się pełnoprawnymi właścicielami uprawianych gruntów.

Stąd też brak zapędu do należytego zagospodarowania i wzmocnienia produkcji na tych gruntach.

Prezydium rad narodowych

## O pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk

Rozwój produkcji zwierzęcej jest najściślej powiązany ze wzrostem bazy paszowej. Wynikające z uchwał II Zjazdu Partii zadania w dziedzinie rozwoju hodowli w naszym województwie zostały sprecyzowane w uchwale Wojewódzkiej Rady Narodowej, wg której winniśmy w latach 1954-1955 osiągnąć wzrost bydła o 51 tys. sztuk, trzody chlewnej o 84.840 sztuk, i owiec o 33 tys. sztuk.

Dotychczasowa realizacja planu wskazuje, że na przestrzeni od czerwca 1953 do czerwca 1954 r. pogłowia bydła wzrosło o 40.959 sztuk,

około 150 tys. ha ogólnych użytków, a plan regulacji na II gie półrocze br. i rok 1955 wynosi ponad 23 tys. ha. Z regulacją najściślej związane są sprawy uwłaszczeniowe. Prd tym względem jesteśmy jednym z ostatnich województw w kraju.

nie podejmowały skutecznych kroków dla szybkiego zlikwidowania tego stanu rzeczy. W uchwałach II Zjazdu określona została szczególna potrzeba szybkiego uwłaszczenia nabywców gruntów z reformy rolnej i osadnictwa, uwłaszczenia dzierżawców PFZ, uproszczenia rozliczeń z innymi nabywcami, gospodarstw i gruntów. Na to też specjalną uwagę zwróciła uchwała II Plenum KC.

Konieczne jest, ażeby komitety powiatowe i prezydium rad narodowych otoczyły szczególną opieką i pomocą służbę urzędów rolnych, wzmocniły ją odpowiednimi ludźmi, oraz należały śledzić i kontrolować przebieg prac uwłaszczeniowych.

Konieczne trzeba doprowadzić do pełnej jasności sprawę ilości gruntów niezagospodarowanych, znajdujących się w naszym województwie, oraz określić ich przydatność. Trzeba równocześnie z prowadzeniem regulacji opracować kierunek rozwojowy poszczególnych rejonów, co niewątpliwie przyczyniłoby się do podniesienia produkcji rolnej.

owiec o blisko 50 proc. (36.504 sztuk), natomiast w trzodzie chlewnej zamiast wzrostu notujemy poważny spadek.

Przeprowadzony spis rolny w bieżącym roku najwyraźniej uwidocznił, że w pow. Rzeszów stan trzody chlewnej w porównaniu do roku 1953 zmniejszył się o 1.726 sztuk. Tak poważny spadek w trzodzie jest niebezpiecznym, alarmującym sygnałem, na co nie zwrócił uwagi Komitet Powiatowy, ani też Powiatowa Rada Narodowa. Podobnie sytuacja przedsta-

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Bieżące zadania w zakresie dalszego podniesienia wydajności rolnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wia się w powiatach Lesko, Kolbuszowa i Krosno. Brak było w tych powiatach jakiegokolwiek analizy realizacji powiatowych planów rozwoju hodowli i podejmowania konkretnych wniosków zapewnających uzdrowienie tego stanu rzeczy. Pozostałe powiaty jak Dębica, Krosno, Lesko, Lubaczów, Przemysł i inne choć posiadają możliwości przekroczenia planów rozwoju hodowli — ledwie je realizują.

Zagadnienie rozwoju hodowli i z tym związanej bazy paszowej winno stać się codzienną troską komitetów i organizacji partyjnych oraz rad narodowych.

W powiatach, gdzie plan hodowli załamuje się, istnieją duże niewykorzystane rezerwy paszowe. Setki ha łąk i pastwisk nie są racjonalnie zagospodarowane i wykorzystane.

Mimo uchwały, prawie nie stosuje się kwatrowego wypasu bydła. Nawożenie łąk stosowane jest w minimalnym stopniu. W gromadzie Tucempy pow. Jarosław dzięki siatki ha pastwiska gromadzkiego, które przy dobrych warunkach uprawy mogłyby przynieść poważne korzyści — z powodu zaniedbania nie zabezpieczają należytego wyżywienia nawet na okres lata i to niewielkiej ilości bydła. Nic też dziwnego, że w gromadzie Tucempy przeciętna wydajność mleka od jednej krowy jest niższa od przeciętnej wojewódzkiej wynoszącej 1.500 litrów.

W przeciwieństwie do tego faktu spółdzielnia produkcyjna Dębno pow. Łańcut, która zagospodarowała należycie łąki i pastwiska, przeprowadzając zabiegi melioracyjne oraz stosując nawożenie i od kwaszenie łąk i pastwisk, zebrała z jednego ha 55 q siana z pierwszego pokosu oraz zabezpieczyła dostateczną ilość traw dla wypasu bydła w okresie letnim.

Chłopi gromady Handzlówka, którzy rzucili hasło współzawodniczenia w walce o wydajność w rolnictwie na cześć 10-lecia władzy ludowej — z niewyłąkłą gospodarnością wykorzystują każdy skrawek ziemi na potrzeby rozwoju hodowli. Pielęgnują łąki, stosują nawożenie kompostowe, zasłają obornikiem i gnojówką. Wykorzystują pełną ilość przyznanych im nawozów w celu podniesienia ogólnej produkcji. Na 100 ha użytków rolnych w tejże gromadzie przypada 76 sztuk bydła, przeciętna wydajność od jednej krowy przekracza 4.500 litrów mleka, a u wielu gospodarzy takich jak Stefania Pusz, Anna Musz i innych wydajność przekracza 6.000 litrów mleka rocznie od jednej krowy.

Do takich gromad należą także Dusowce i Dąbów pow. Przemysł, Albigowa pow. Łańcut oraz szereg innych.

Są to niewątpliwie gromady przodujące, obok których jest jednak olbrzymia ilość

gromad, które odstają i nie nadążają za rozwojem przodujących. Słaba wydajność mleka jest wynikiem niewłaściwego żywienia i pielęgnacji, braku odpowiedniej ilości i jakości pasz oraz niedoceniań potrzeb ogólnonarodowych. Bowiem nie wszyscy chłopcy zdają sobie sprawę, że drogą racjonalnego żywienia i pielęgnacji bydła — można by od każdej krowy w stosunku rocznym uzyskać o 100 l mleka więcej, co dałoby w sumie cyfrę równą rocznej ilości obowiązkowych dostaw mleka dla państwa w skali wojewódzkiej. Jest to możliwe do osiągnięcia, jeśli potrafimy przez lepsze żywienie i pielęgnację zwiększyć wydajność od każdej krowy dziesięć choćby o 0,5 litra mleka. Nawet drobne osiągnięcia uzyskiwane masowo, dają w sumie olbrzymi wzrost produkcji.

W zakresie wzrostu bazy paszowej jakkolwiek wzrosła ilość upraw zielonych o dalszych 7.500 ha w roku bieżącym, to jednak stan ten nie wyczerpuje naszych możliwości. W praktyce chłopi indywidualni, spółdzielcy i gospodarstwa PGR-owskie w zbyt minimalnym stopniu stosują siew wysokopięnych roślin pastewnych jak kukurydza, kapusta pastewna, słonecznik itd.

Omawiając problem rozwoju hodowli i bazy paszowej konieczne jest wskazać na różne warunki i możliwości poszczególnych rejonów naszego województwa. W powiatach Przeworsk, Łańcut, Nisko, Kolbuszowa, Rzeszów, Dębica, gdzie brak jest większych areałów łąk i pastwisk, cały wysiłek pracy politycznej, organizacyjnej i pomocy fachowej winien się skupić na: wykorzystaniu każdego skrawka użytków zielonych, przy należytej zagospodarowaniu wszystkich łąk i pastwisk, przeprowadzeniu melioracji, zabiegów pielęgnacyjnych, racjonalnym nawożeniu i odkwaszeniu.

W okresie letnim winniśmy wykorzystywać jako paszę zieloną i materiał na kiszonki powszechnie stosowane wysiewy poplonów. Trzeba stwierdzić, że nie zawsze chłopcy wiedzą jak i kiedy wysiewać poplony, w jaki sposób z nich korzystać a co gorsze, że wielokrotnie przy złej gospodarce nasiennej nie zawsze są w stanie zabezpieczyć dostateczną ilość nasion.

W południowo-wschodniej części naszego województwa przy słabym osiedleniu, jeszcze do dziś istnieje kilkanaście tysięcy ha odlogów (ziemi uprawnej) oraz blisko 90 tys. ha wynoszą nie zagospodarowane łąki i pastwiska.

W tej sytuacji stoi przed rzeszowską organizacją partyjną, radami narodowymi, aktywnym gospodarczym i społecznym zadaniem wykorzystania tych rezerw dla wzrostu produkcji zbóż i pasz, rozszerzenia na szeroką skalę hodowli, szczególnie owiec i bydła.

## Usprawnić kierownictwo pracami melioracyjnymi

Poważne znaczenie dla podniesienia wydajności łąk i pastwisk ma melioracja. Wskutek nieregulowania stosunków wodnych wielkie obszary łąk i pastwisk nie mogą być należycie wykorzystane. Chłopi coraz lepiej rozumieją potrzeby melioracji oraz korzyści jakie ona daje.

Wyrazem tego jest wzrost wskaźników wartości robót wykonywanych w ramach akcji melioracyjnej w latach 1950-1953. Jeśli w pierwszym roku planu 6-letniego wartość robót melioracyjnych wyniosła 829.140 złotych, to w roku 1953 — wyniosła 8.333.487 zł.

W bieżącym roku pomimo opóźnionej wiosny i nie sprzyjających warunków atmosferycznych, tylko w miesiącach kwietniu i maju wartość robót melioracyjnych wyniosła 4.114.300 zł.

Pomoc państwa ludowego

z gminy Haczów zastępują na wyróżnienie w wykonaniu podjętych zobowiązań. Do dnia 1 lipca gromady te wykonały w czynnie 1,5 km rowów odwadniających o łącznej wartości 40.000 złotych. Niesposób byłoby wyliczyć wszystkie przeprowadzone prace melioracyjne na terenie województwa. Faktem jest, że sprawa melioracji oraz zagospodarowania łąk i pastwisk znalazła wśród mas chłopskich głębokie poparcie i zrozumienie.

Szczególnie po II Zjeździe Partii wzrosła aktywność mas chłopskich, wynikiem czego jest realizacja podjętych zobowiązań w zakresie melioracji. Musimy jednak stwierdzić, że bardzo często inicjatywa chłopów nie znajdowała poparcia ze strony przeżydów rad narodowych i instancji partyjnych. Można by przytoczyć szereg przykładów, gdzie chłopcy podejmują zobowiązania melioracyjne, jednak z braku pomocy fachowej nie mogą ich realizować. Chłopi gromady Handzlówka od kilku lat nie mogą u siebie przeprowadzić w całej gromadzie melioracji tylko dla tego, że Zarząd Wodno-Melioracyjny nie przychodzi im z

## Zadecyduje praca organizacji partyjnych

Niektóre instancje i organizacje partyjne często nie doceniają, jakie znaczenie dla walki o wzrost produkcji rolniczej posiada likwidacja odlogów, lepsze i pełne zagospodarowanie łąk i pastwisk. Również rady narodowe sprawami rolnictwa zajmują się kampanijnie i fragmentarycznie.

Członkowie egzekutyw i pracownicy komitetów powiatowych, członkowie przeżydów, pracownicy rad narodowych oraz inni aktywiści, całym wysiłkiem nie docierają do niektórych organizacji partyjnych i gromad w odległych terenach — a jeśli już docierają, to tylko na zebranie wyborcze organizacji partyjnej, lub zebranie gromadzkie, które najczęściej są słabo przygotowane, a treść ich oderwana od potrzeb terenowych. Słabość naszej pracy partyjnej jest jedną z przyczyn słabości gospodarczej wielu naszych spółdzielni produkcyjnych i wspomnianych już PGR.

Sprawa osiedleńcza, jako jeden z głównych czynników w naszych warunkach w bitwie o podniesienie produkcji rolnej jest traktowana jako zagadnienie uboczne, a nie jako codzienne zadanie, szczególnie w tych komitetach powiatowych, które mają na swoim terenie odlogi. Nawet takie powiaty jak Gorlice, Krosno, Sanok i Jasło, które obok ziem łączących odlogiem mają poważnie przeudnione tereny, nie zajmują się na codzień akcją osiedleńczą. Za powiaty Przeworsk, Rzeszów, Dębica i Kolbuszowa, które często nie mogą zorganizować spółdzielni produkcyjnej z powodu dużego rozdrobnienia ziemi w danej gromadzie, nie widzą, że przesiedlenie stworzyłoby im dogodniejsze warunki w organizowaniu spółdzielni.

Organizacje partyjne często nie znają specyfiki, kierunku rozwoju gospodarczego swego terenu, nie dopracowały się długofalowego, przemyślanego planu działania i kierowania nim, nie czują się gospodarzami swego terenu i nie umieją często wciągnąć do pracy szerokiego aktywności organizacji masyowych, prowadzić szerokiej pracy politycznej na wsi.

Miernikiem pracy politycznej i więzi z masami organizacji partyjnej jest jej wzrost organizacyjny i polityczny. Nasze wiejskie organizacje partyjne przed II Zjazdem zrobiły duży krok naprzód w rozbudowie partii na wsi. Ostatnio mamy zjawisko niepokojące. W miesiącu czerwcu wiele naszych komitetów powiatowych przyjeżdża do partii zaleudnione o 1 lub 2 chłopów. Mamy jeszcze na wsi ponad 200 „białych plam”, a także KP, jak

pomocą. Stąd też pilną staje się sprawa wzmocnienia organizacyjnego i technicznego kierownictwa pracami melioracyjnymi ze strony Wojew. Zarządu Rolnictwa i terenowych rad narodowych. Instancje i organizacje partyjne winny pobudzać inicjatywę mas chłopskich, rozpalic zapal i entuzjazm w zakresie realizacji zadań przeobrażenia naszego rolnictwa. A trzeba powiedzieć, że zadania nasze w dziedzinie melioracji i zagospodarowania łąk i pastwisk są poważne. Za chodzą konieczność przeprowadzenia melioracji w najbliższych latach na obszarze 225 tys. ha gruntów ornych oraz na 132 tys. ha użytków zielonych.

Wykonanie tych zadań uzależnione jest od realizacji melioracji podstawowych. W powiatach południowo-wschodnich, gdzie prace melioracyjne są w początkowej fazie, należy przystąpić do systematycznego przeprowadzenia melioracji, zaczynając od podstawowych kompleksów, obejmujących całość zalewów, co umożliwiłoby rozpoznanie zagadnienia pod względem bilansu wodnego, oraz rejonizacji i podziału gruntu pod względem uprawowym i gospodarczym.

Jasło, Krosno, Przemysł i Tarnobrzeg mają ich jeszcze po 20 i więcej. Również niemało jest takich organizacji wiejskich, które nie spełniają jeszcze roli kierownika politycznego w gromadzie, ulegają wpływom kulackiej propagandy, wloką się w ogonie za rozwojem wydarzeń.

Trzeba by nasze komitety powiatowe zwały sobie sprawę, że gwarancją wykonania wielkich i trudnych zadań na wsi, kojarzenia walki o wzrost produkcji rolnej z walką o cele rozwojowe naszego rolnictwa i walką o szybsze podniesienie stopy życiowej może być jedynie aktywna, bojowa organizacja partyjna — i nie traciły nigdy z pola widzenia walki o taką partię na swoim terenie.

II Plenum KC PZPR pogłębiło i jeszcze bardziej uziębilo nas do dalszej walki o realizację uchwał II Zjazdu w dziedzinie rolnictwa. Aby za dania te pomysłynie mogły być wykonane, konieczne jest:

PO PIERWSZE — łącząc uchwały II Zjazdu Partii i II Plenum KC, należy z nimi gruntownie zapoznać wszystkich członków partii. Tylko wtedy, kiedy program partii doprowadzimy do organizacji partyjnych na wsi w postaci konkretnych zadań i wyrobimy u nich przeświadczenie i poczucie odpowiedzialności za całość gospodarki rolnej w gromadzie, spółdzielni PGR, nauczymy ich umiejętnego kierowania sprawami rolnictwa wtedy praca nasza nabierze właściwego rozmachu i będzie skuteczna.

PO DRUGIE — należy za pomocą naszych uchwałami najszerze masy chłopów pracujących, pracowników PGR, POM-ów i służby rolnej — wyjaśnić im jakie znaczenie w walce o podniesienie produkcji ma likwidacja odlogów, lepsze zagospodarowanie łąk i pastwisk, lepsze wykorzystanie każdego ha ziemi. Do tej pracy musimy uruchomić szeroki aktywność wsi, ZSCh, kół gospodyń wiejskich oraz zmobilizować przy boku partii wszystkie organizacje ZMP-owskie na wsi. Szerzej i systematycznie prowadzić propagandę rolnictwa doświadczalnego i osiągnięcia przodujących spółdzielni, PGR, POM i gromad, wykorzystując do tego wszelkie środki propagandy jak radiowęzły, ulotki, błyskawice, prasę i literaturę rolniczą, wystawy, iak również organizowanie wycieczek, zebrań dyskusyjnych z przodującymi chłopami młocznymi. Szerzej organizować kółka samokształceniowe i odczyty Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej.

PO TRZECIE — komitety powiatowe i organizacje wiejskie muszą na codzień kiero-

wać pracą rad narodowych, aby te konsekwentnie realizowały swoje plany. Dla dobra kierowania sprawami rolnictwa, aktywność partyjny musi znać wszystkie szczegóły dotyczące likwidacji odlogów, urządzeń rolnych, kierunku rozwoju i specyfiki gospodarczej swego terenu. W tym celu należy dla aparatu i aktywność partyjnego organizować systematycznie wykłady o tematyce rolnej — dla przyswojenia minimum wiadomości z zakresu rolnictwa.

PO CZWARTE — W powiatach i gminach o większych obszarach podmokłych gruntów jak Nisko, Lubaczów, Jarosław i innych, nasze komitety powiatowe winny inicjować masowe czynności melioracyjne i czuwać nad tym, aby rady narodowe udzielały chłopom pomocy fachowej i technicznej w melioracji.

PO PIĄTE — W powiatach Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Dębica, Kolbuszowa i innych, gdzie jest duże przeludnienie, komitety powiatowe i rady narodowe winny główną uwagę skupić na zagadnieniu osiedlenia, prowadzić systematycznie pracę polityczną i organizacyjną w tym kierunku.

PO SZÓSTE — Komitety powiatowe winny zmienić do tychczasowy styl pracy z organizacjami partyjnymi, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach, umacniać ich kierowniczą rolę w walce o wzrost produkcji, o obniżkę kosztów własnych, wzrost wydajności i

lepszą organizację pracy oraz realizację planów produkcyjnych. Należy wyostać czujność organizacji partyjnych i uzbrajać je do walki z wrogą propagandą, szkodnictwem gospodarczym, z nierobami i złodziejami mienia społecznego.

PO SIÓDME — Kierować pracą powiatowych zarządów ZMP i organizacji terenowych w prowadzeniu masowego zaciągu pionierskiego do likwidacji odlogów, prac w POM i majątkach PGR oraz do czynnego udziału w osadnictwie.

PO OSME — W tej chwili skupić głównie uwagę aktywność i organizacji partyjnych na zabezpieczeniu sprawnego przebiegu żniw, natychmiastowych poplonów, siana poplonów, dokonywania omłotów i realizacji obowiązkowych dostaw. Członkowie egzekutyw, pracownicy aparatu partyjnego, członkowie przeżydów rad narodowych i pracownicy rad narodowych winni stale przebywać w terenie i pomagać wiejskim organizacjom partyjnym w realizacji tego zadania, zwracając szczególną uwagę na silne spółdzielnie, PGR-y, pracę POM-ów i GOM-ów oraz na realizację planów pomocy sąsiedzkiej.

Oto zadania, które wymagają ogromnego wysiłku całej organizacji rzeszowskiej, a ich realizacja zapewni wykonanie doniosłych uchwał II Zjazdu naszej Partii, podniesienie stopy życiowej ludności pracującej w mieście i na wsi.

## Zadania ekip łączności w akcji żniwnej

(Dokończenie ze str. 1)

aby w skład ekip wchodziłi ludzie umiejący kosić.

Grupy żniwne — to wielka i konkretna pomoc dla państwowych gospodarstw rolnych. Pomocy w akcji żniwnej potrzebują jednak nie tylko PGR. — W województwie rzeszowskim do połowy lipca legła poważna część zbóż i na niektórych obszarach trzeba będzie zamiat żniwiarki czy snopowiązałki użyć kosiarki lub ręcznej kosi. Dlatego załogi robotnicze i organizacje partyjne zakładów produkcyjnych powinny zająć się sprawą z istniejących trudności i wszelkimi sposobami pomagać w ich usuwaniu.

Inicjatywę w usuwaniu trudności powstających w okresie akcji żniwnej wykazali już niektórzy robotnicy WSK w Rzeszowie i np. pracownicy zespołu gniazda Władysława Grały zobowiązała się podejmując warty produkcyjne dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej przepracować po 6 godzin przy pracach żniwno-omłotowych. Obecnie chodzi o to, by inicjatywę tę organizacje partyjne i aktywność kłowy WSK rozwinęły, dając przykład innym zakładom w niesieniu pomocy żniwnej dla wsi.

Nie możemy także zapominać, że mamy już zorganizowaną siłą formę pomocy zakładów produkcyjnych dla naszego rolnictwa — ruch łączności fabryk ze wsią. Ekipy robotnicze winny poważny wkład w terminowe przygotowanie maszyn i sprzętu żniwnego, a obecnie winny organizować „pogotowia techniczne”, których zadaniem jest natychmiastowe likwidowanie awarii maszyn w POM-ach, podległych ich opiece. Pamiętajcie należy również o przygotowaniu aktualnego programu dla wsi przez zespoły artystyczne oraz o pomocy zespołów redakcyjnych dla młodzieży wiejskiej w opracowaniu gazetek ściennej i „błyskawic” żniwnych.

Ekipy robotnicze nie mogą

oczywiście ograniczać swego zainteresowania do samego tylko POM-u, lecz winny także zwrócić uwagę na pomoc POM-u dla spółdzielni i spółdzielców w okresie żniw. Specjalnie należy zwrócić uwagę na zaopatrzenie POM-owskich żniwiarek w łatwe do wykonania podnośniki do zboża, ponieważ na dużych obszarach upraw spółdzielczych o szybkości zbiorów decydują maszyny. Trzeba również przewidzieć konieczność ręcznego koszenia zbóż i dlatego aktywność robotniczą nie może być obca umiejętności posługiwania się kosą przez wyjeżdżających na wies.

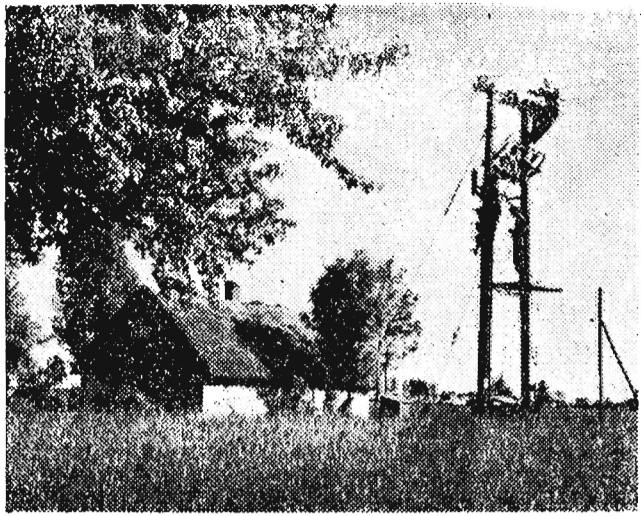
Ważne także jest, aby aktywność ekip łączności zwróciła uwagę na realizację dekrety o pomocy sąsiedzkiej w gromadach zgodnie z potrzebami poszczególnych chłopów. — Często bowiem przy układaniu planów pomocy sąsiedzkiej przeżydła GRN „zapominają” o żniwiarkach, kosiarkach i młocarniach, znajdujących się w indywidualnym posiadaniu. Aktywność robotnicza może i powinna więc donosić aktywność wiejską — organizacjom partyjnym, ogólnemu państwowemu i gospodarczym na wsi — w dostrzeganiu i likwidowaniu wszelkich niedociągnięć i przejawów wrogiej roboty.

Pomyślnie przeprowadzenie akcji żniwnej — omłotowej wymaga od ekip łączności skutecznych form pracy politycznej na wsi. Formy te, to żywe, mądre słowo agitatora, trafny artykuł w gazecie, celna „błyskawica” czy wymowny treścią afisz. Skuteczność ich działania mierzyć trzeba inicjatywą produkcyjną i polityczną pracującą wsi, szybkością zbiorów i masowością obowiązkowych dostaw.

Wzrost świadomości pracujących chłopów — to węzłowe zagadnienie w umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Ani na chwilę więc nie mogą zapominać o tym aktywiści wysłani przez naszą klasę robotniczą na wies, do pomocy brać — sołusznikom w gorącym okresie kampanii żniwno-omłotowej.

P.

# OBRACHUNEK 10-LECIA



Światło elektryczne dla wsi w okresie międzywojennym było jedynie marzeniem. Nawet nie wszystkie miasteczka mogły się nim pochwalić. Tylko kilka gospodarstw na terenie kopalnictwa naftowego było zelektryfikowanych.

Dziś kiedy patrzymy na nasze wsie po 10-ciu latach władzy ludowej, fakty mówią same: Pod koniec 1953 roku mieliśmy w województwie 229 zelektryfikowanych gromad i 36 państwowych gospodarstw rolnych. W tym roku procent zelektryfikowanych gromad określa się cyfrą 17, a w przyszłym roku planowane jest zelektryfikowanie gromad do 20 procent ogólnej ilości.

Nie było na wsi przedwojennej żadnej opieki weterynaryjnej. Chłop długo musiał prosić panów weterynarzy, żeby zbadali jego chorego dobytek.

Dziś chłop jest gospodarzem we własnym państwie, a państwo to zapewnia mu opiekę. W gromadach pracuje 1.128 przodowników weterynarii, a dla obsługi 65 zakładów leczniczych 14 lecznictwa, 12 przychodni oraz 39 punktów weterynaryjnych przeznaczonych jest 113 lekarzy, 16 techników oraz 58 sanatariuszy.

W 1953 roku w zakładach przyjęto 484.523 sztuki „pacjentów” a w terenie obsłużono 567.462 sztuki. Bezplatna opieka i niskie opłaty za lekarstwa pozwalają na szybką likwidację chorób i epidemii.

# Nierozdzielne są nasze zadania

Nie jest to przypadek, ani zbieg okoliczności, że prawie na każdej konferencji partyjnej, na każdej naradzie powiatowej zarysowują się jak gdyby dwa obrazy. Jeden — tych gmin, w których mimo pewnych braków całokształt pracy układa się na ogół pomyślnie. Drugi — tych organizacji partyjnych, które na wielu odcinkach pracy pozostają w tyle Spółdzielczość produkcyjna rozwija się tam ospale, występują duże zaległości w skupie żywności i mleka, nie można od wielu lat zlikwidować tzw. „białych plam”, a szkolenie partyjne nie chce ruszyć z miejsca. Niektórzy towarzysze krytykowani za taki stan rzeczy usiłują czasami zastąpić się nader szkodliwą i fałszywą teorią o „trudnym terenie”, to znów tłumaczą się „brakiem ludzkiej siły” i nadmiarem różnych niełatwych, pozornie odległych od siebie zadań. Mówią o ni: gdy ruszamy na jednym odcinku, to zaraz walą się inne sprawy. Gdy koncentrujemy wszystkie siły na spółdzielczości produkcyjnej, skup zostaje zahamowany...

Takie rozumowanie nie jest błędne. Jest ono wypaczeniem jednej z najistotniejszych zasad marksistowskiej partii — zasady, wskazującej na jedność wszystkich naszych zadań, na nierozłączność zależeń i dziedzin pracy partyjnej. Podkreślił to ze szczególną siłą II Zjazd, który wskazał, że w walce o nasz główny, podstawowy cel — o zbudowanie społeczeństwa bez wyzysku, o socjalizm poruszycie trzeba w wszystkich dziedzinie.

Wiele naszych organizacji partyjnych szczyty się poważnymi osiągnięciami w realizacji zadań postawionych przez II Zjazd. Dążąc do podniesie-

nia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi mobilizują one klasę robotniczą do wydajnej pracy, troszczą się o obniżkę kosztów własnych, baczna uwagę zwracają na jeden z najważniejszych dziś problemów — na umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, na szybki i znaczny wzrost produkcji rolnej. Osiągają to spiesząc z pomocą małorolnym i średniorolnym chłopom gospodarującym indywidualnie, walcząc o przebudowę wsi, podnosząc świadomość chłopstwa pracującego, które coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że tylko spółdzielczość produkcyjna może zapewnić wsi zamożną, zasobną, wolną od kulackiego wyzysku przyszłość.

Każdy odcinek naszej działalności jest ważny, każdy nasz wysiłek zmierza do tego samego celu, do zbudowania socjalizmu, wokół wszystkich spraw naszego państwa prowadzi pracę polityczną, wyjaśnia i tłumaczy...

Ważny choćby członków Komitetu Powiatowego w Lubaczowie. Niech nam opowiedzą dzięki czemu otrząsnęli się z opieszałości cechującej ich przez wiele miesięcy w dziedzinie rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej i doprowadzili w ostatnich dniach do powstania 2 nowych gospodarstw zespołowych. Usłyszmy od nich szeroką relację, dotyczącą życia całego powiatu. Dowiemy się o tym, jak troskliwie rozpatrują skargi i zażalenia ludności, jak walczą o zlikwidowanie białych plam (ostatnio powstały 2 organizacje partyjne i przyjęto do partii 17 przodujących chłopów). Powiedzą nam towarzysze o pracy rad narodowych, o ZMP, o pracy z

kobietami, o likwidacji odłogów, o czytelnictwie na wsi... Wszystko to bowiem składa się na to, że rośnie autorytet organizacji partyjnej, że coraz lepiej i skuteczniej umie ona kierować życiem wsi, przyspieszać dojrzwienie świadomości mas chłopskich.

Praca na wsi jest trudna, skomplikowana, złożona. Myśląc o przyszłości, pracując dla przyszłości, trzeba pokonywać tysiące trudności każdego dnia. Trzeba widzieć kulaka który wstydkami sposobami stara się sparażować naszą działalność, trzeba baczyć na terminowość i regularność dostaw, na pracę GS-u i POM-u, na plany i realizację pomocy sąsiedzkiej. Naszym ważnym partyjnym zadaniem jest znajomość człowieka i każdej sprawy. Nie jest nam obojętne, co się dzieje w szkole i w świetlicy, musimy interesować się robotnikami — chłopami i młodzieżą wiejską, która dojeżdża do miasta na naukę. Organizacje partyjne, poznając coraz lepiej i dokładniej zasady agrotechniki i zoologii, ze zwaśnięciem dobrych gospodarzy pomagają muszą chłopom w starannej i umiejętnej, nowoczesnej uprawie ziemi, w prowadzeniu hodowli.

Pracując przy pomocy szerokiego aktywu, wychowanego przez partię, towarzysze muszą iść naprzód szerokim frontem nie zostawiając luk, słabych miejsc, przez które trwałoby usiłowanie. I to nierzadko skutecznym, wciśnięciem się w róg.

Nie wszystkie jednak organizacje partyjne przyswoiły sobie te metody pracy. Są jeszcze i to nierzadko takie, które krzątają się i kręcą w kółko, tracąc głowę, młotając się od akcji do akcji.

Główną przyczyną takiej aktywności w pracy partyjnej jest słabość polityczna towarzyszy, którzy nie umieją szerszym spojrzeniem objąć całokształtu spraw, nie widzą, nie rozumieją związku między tym, co trzeba robić na codzień, a tym, do czego dążymy, co jest naszym zasadniczym zadaniem. A wynik? Wkład ich energii idzie w wielkiej części na marne. Nie osiągają zamierzonych wyników, a niekiedy czynią nawet krok wstecz, gdyż trwałych sukcesów nie można osiągnąć w pracy jednostronnej nie podbudowanej polityczną treścią, w pracy wycinkowej, oderwanej od całokształtu polityki naszej partii.

Ważny, na przykład, obecny okres — gorący, ważny, okres żniw — organizacje partyjne muszą przygotować się do niego bardzo starannie, pilnie.

Od dobrze przeprowadzo-

(Dokończenie na str. 6)

(Ciąg dalszy na str. 6)

# Nasi dłużnicy

Na artykule z dnia 14. V. br. pt. „Odłogi w powiecie przemyskim zapisujemy na konto nierobstwa i bezrośki niektórych rad narodowych”, mimo wyznaczonego terminu odpowiedzi Wojewódzki Zarząd Rolnictwa WRN w Rzeszowie do tej chwili nie odpowiedział.

Na liście dłużników znalazła się Dyrekcja Sanockiego Zjednoczenia PGR w Sanoku — gdyż od wyznaczonego terminu upłynęło 2 miesiące, a dyrekcja nie nadesłała wyjaśnienia na artykuł z dnia 5. V. br. pt. „Kilka uwag o sprawach bytowych i „trudnościach” kadrowych w PGR Bircza”.

24. III. br. ukazał się artykuł pt. „O rozwój punktów usługowych w naszym województwie”, na który oczekujemy wyjaśnienia dwa i pół miesiąca ze Związku Spółdzielni Rolniczych i Przemysłowych w Rzeszowie.

Jeszcze 2 stycznia br. ukazała się notatka pt. „Dla czego”, na którą DOKP w Krakowie nie odpowiedział.

Naszym dłużnikiem jest również Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Prac. Roln. i Leśnictwa w Rzeszowie. Bowiem pod jego adresem ukazał się art. dnia 2 stycznia br. pt. „O wyższy poziom prac klubów techniki i racjonalizacji”.

6 stycznia br. zamieszczono notatkę pt. „A bajek jest brak”, którą następnie wysłano do Okręgowego Zarządu Kin w Rzeszowie z wyznaczonym terminem nadesłania odpowiedzi do 29 stycznia br. Niestety OKZ jakby zapomnieli o swoim obowiązku i do dzisiejszego dnia nie nadesłał oczekiwanego wyjaśnienia.

Przypominamy wyżej wymienionym „dłużnikom”, nie reagujących na krytykę prasową uchwałę Rady Ministrów i KC PZPR z dnia 14 grudnia 1950 roku która mówi m. in. również o obowiązku udzielania odpowiedzi w wyznaczonym terminie. Prosimy równocześnie wym. instytucje o wyjaśnienie powodu opóźnienia nadesłania odpowiedzi na naszą krytykę i zastosowanie sankcji dyscyplinarnych wobec winnych zaniedbania.

## 10-lecie Polski Ludowej

# Zmienia się oblicze naszych miast

OBCENY obszar wojewódzkiego zaliczony był przez rząd Polski burżuazyjnej do tak zwanej Polski B. Warto przypomnieć jak wyglądały w tym okresie warunki mieszkaniowe i komunalne ludzi pracy naszych miast i osiedli robotniczych. Ciemne, ciasne, wilgotne i zagrzbyone mieszkania, pozbawione wody, światła, kanalizacji i urządzeń sanitarnych, oto warunki, w jakich żyli mieszkańcy naszych miast. Ulice pełne wywozów i kałuż o zniszczonych chodnikach, całkowity brak zieleni i troski o utrzymanie czystości w miastach — oto jaskrawy obraz magistrackiej gospodarki w okresie Polski burżuazyjnej.

Przejmując w spadku po rządach kapitalistycznych rażące zaniedbania na odcinku urządzeń komunalnych władza ludowa postawiła sobie jako jedno z podstawowych zadań zmieniły radykalnie istniejący stan rzeczy, mając przy tym na uwadze najistotniejsze potrzeby człowieka pracy. W wyniku poczynionych nakładów na gospodarkę komunalną i mieszkaniową od chwili wyzwolenia do 1949 r. uruchomiono istniejące, a zniszczone w czasie działań wojennych zakłady i urządzenia komunalne, co umożliwiło częściowo zaspokojenie potrzeb ludności w tym zakresie.

Plan 6-letni — plan budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, zakładał poważne zwiększenie budownictwa mieszkaniowego, remontów kapitalistycznych budynków mieszkalnych, budowę nowych i rozbudowę już istniejących zakładów i urządzeń komunalnych. W wyniku realizacji znacznych nakładów finansowych w latach 1950—1953 na terenie naszego województwa osiągnięto poważną aczkolwiek jeszcze niedostateczną poprawę warunków mieszka-

niowych i komunalnych. I tak:

1 W ramach budownictwa ZOR-owskiego wybudowano i oddano do użytku 20.497 nowych izb mieszkalnych.

2 Remontem kapitalnym i za bezpieczającym objęto 2846 budynków o 38.464 izbach. Podłączono do sieci użyteczności publicznej (kanalizacja, wodociąg, gaz i światło) 152 budynki o 4718 izbach, które pozbawione były całkowicie tych urządzeń.

3 Odbudowano w budynkach zniszczonych w czasie wojny, oraz w budynkach rozpozczonych a nie ukończonych przez właścicieli — 1210 izb mieszkalnych.

4 Odbudowano i rozbudowano 3 zakłady wodociągowo-kanalizacyjne tj. w Rzeszowie, Przemysłu i Krośnie.

5 Wybudowano i oddano do użytku 1 nowy zakład wodociągowy z pełnym wyposażeniem i częścią sieci w Mielcu.

6 Wybudowano i oddano do eksploatacji 25 kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

7 Wybudowano 11 km nowych dróg miejskich o nawierzchni lepszej oraz 12 kilometrów chodników.

8 Wybudowano 2 nowe łaźnie a 5 istniejących łaźni odbudowano i przystosowano do obecnych potrzeb.

9 Powiększono ilość parków i stuleciców o 17 ha.

NIEZALEŻNIE od powyższego, przeprowadzono częściową meliorację potoku Dworzyska w Sanoku, wybudowano nowy hotel w Rzeszowie, zwiększono poważnie wyposażenie zakładów oczyszczania miasta przez zakup sprzętu mechanicznego, uruchomiono komunikację miejską na terenie miasta Rzeszowa i Krosna oraz wykonano wiele innych robót względnie zakupów o mniejszym znaczeniu.

Przedstawione dotychczas osiągnięcia, nie obrazują je-

szcze całokształtu pracy i wysiłków aparatu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej na terenie naszego województwa. Niesposób jest bowiem wliczyć wszystkie osiągnięcia uzyskane w wyniku nakładów na kapitalne remonty, remonty bieżące i środki eksploatacyjne, inwestycje niescentralizowane i pozalimitowe we wszystkich dziedzinach gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, które w konsekwencji stały się systematycznie podnosiły warunki bytowe ludności naszych miast i osiedli. Nie można także pominąć bardzo poważnych efektów gospodar-

skich, uzyskanych w wyniku realizacji budżetów dodatkowych oraz pracy samego społeczeństwa w ramach akcji społecznych.

Jak widzimy więc, gospodarka komunalna i mieszkaniowa naszego województwa ma poważne osiągnięcia w dziedzinie zaspokojenia bytowych potrzeb ludności. Biorąc jednak pod uwagę szybki rozwój i rozbudowę szeregu naszych miast — a szczególnie miast uprzemysłowionych — wzrastające potrzeby, wymogi i

(Dokończenie na str. 6)

# Podorywki — ważny zabieg agrotechniczny

Podorywka jest podstawową pracą uprawową, którą rozpoczynamy przygotowaniem roli pod plony następnego roku. Od starannego jej wykonania we właściwym terminie w dużym stopniu zależy wysokość plonów.

Właściwym terminem wykonania podorywki jest okres zliarów. Bezpośrednio za żniwiarką lub snopowłazką, po ustawieniu snopów w szerokie rzędy, winny iść plugi, które płytko spulchnia wierzchnią warstwę roli dla zachowania w glebie wilgoci. Warstwa orna pola, na którym dokonujemy zbioru zbóż, jest już w znacznym stopniu przez rośliny wyczerpana s wody. Po sprężeniu zbóż odstojęte pole wystawiane jest na silne działanie słońca, woda więc paruje intensywnie, a ścięte łodygi ścierniska i nisko rosnące chwasty tworzące jego podszycie wznoszą parowanie z głębszych warstw gleby. Utrata wilgoci wymaga się w tych warunkach nie tylko s dnia na dzień, ale niemal s godziny na godzinę. Badania naukowe wykazują, że pole z niepodoranym ścierniskiem po paru dniach silnej pogody traci tyle wody, ile daje 20 mm opadu, tzn. strata z każdego hektara wynosi 200.00 litrów.

Stracie tej zapobiegamy przez natychmiastowe przewracanie powierzchniowego parowania, wzruszając wierzchnią warstwę gleby i utrzymując ją stale w stanie pulchnym.

Ten zabieg przecina i niweczy kanałki podsiąkania wody z warstw głębszych gleby na powierzchnię, wytworzone w okresie wegetacji roślin na polu. Pole zarosłe bezpośrednio po zbiorze plonu ma spulchnioną nie tylko wierzchnią warstwę odwróconą plugiem, ale sta je się pulchna także i głębsza warstwa, chroniona przed utratą wilgoci.

Rola pod wpływem podorywki staje się żyźniejsza, tzn. lepiej zachowuje wilgoć i składniki pokarmowe, potrzebne dla przyszłego plonu.

Podorywka wykonana we właściwym terminie daje możliwość wykonania orki siewnych pod oziminy nawet w lata suszy. Dowodem oczywistym może być dla każdego rolnika przykład zeszłego lata w 1951 r., kie-

dy na polach niepodoranach łamały się przy orce głębokiej narzędzia i rwała się uprzęż, a na polach podoranach można było wykonać bez trudu orki siewne. Była też różnica w stanie pulchności roli. Rola na polach podoranach kruszyła się za plugiem, a na polu niepodoranym tworzyły się bryły, uniemożliwiające wykonanie siewów. Niekorzystnie również przebiegały wschody oziminy na polach wczesniej niepodoranach. Wyszuszone na znacznej głębokości gleba nie mogła dostarczyć nasionom potrzebnej do kiełkowania wilgoci. Wschody oziminy w 1951 r. dają nam oczywisty przykład znaczenia podorywki, jako ważnego zabiegu uprawowego.

Dobrze wykonana podorywka, jest również skutecznym sposobem walki z chwastami. Chwasty dojrzewające w czasie żniw rozsiewają swoje nasiona. Wczesna, płytko i zaraz za plugiem zabronowana podorywka stwarza doskonałe warunki do kiełkowania nasion chwastów, które po wejściu niszczone bronami lub też kultywatorami.

Możemy więc w kilku zdaniach określić wagę i znaczenie podorywki, a mianowicie:

Podorywka podcina i zasypuje chwasty i ściernie, które ulegają następnie rozkładowi przez drobnostrój, rozmażające się lepiej w pulchnej i wilgotnej warstwie.

Podorywka umożliwia gromadzenie wody z opadów deszczowych, która na polach niepodoranach, ubitych i zaskorupionych nie wsiąka w głąb, lecz spływa lub zatrzymuje się na powierzchni i wyparowuje bez pożytku.

W ogólnym systemie nowoczesnej agrotechniki podorywka jest więc niezbędnym ważnym zabiegiem, zwiększającym zdolność produkcyjną gleby. Jej pełne zastosowanie na polach PGR, spółdzielni produkcyjnych i w gospodarstwach indywidualnych przyczyni się do podniesienia kultury naszych pól i wzrostu wydajności każdego hektara uprawnej ziemi.

Dr Józef Gawda starszy pracownik naukowy Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa

# Energia atomowa w służbie człowieka

10-lecie Polski Ludowej

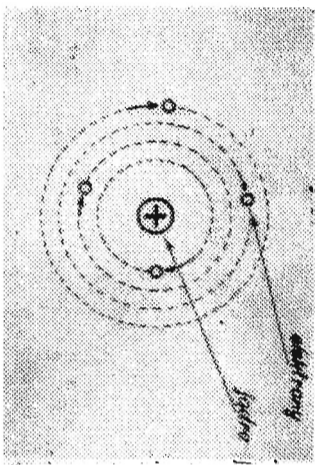
Przed kilku dniami radio i prasa podały ważny i niezwykle ciekawy komunikat:

**DNIA 27 CZERWCA BR. W ZWIĄZKU RADZIECKIM URUCHOMIONO PIERWSZA NA ŚWIECIE PRZEMYSŁOWĄ ELEKTROWNIĘ ATOMOWĄ O MOCY 5.000 KIŁO WATÓW! „ELEKTROWNIĘ ATOMOWĄ” — zn. taką elektryczną, w której energia elektryczna powstaje z energii atomowej.**

## ATOM — ZŁOŻONA BUDOWLA I SKARBIEC ENERGII

Atomy są tak małe, że na długości 1 milimetra mieści się ich aż... 100 milionów! Pomimo to budowa ich jest dosyć złożona. Każdy atom zawiera w środku jądro, dookoła którego krążą małe cząstki, tzw. elektrony. Jądro jest naładowane elektrycznie dodatnio, elektrony ujemna.

Dzięki przyciąganiu, jakie występuje między elektrycz-

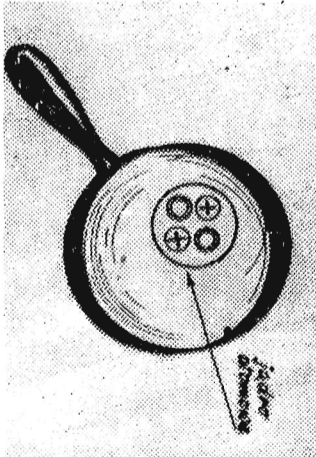


W środku atomu znajduje się jądro obdane dodatnim ładunkiem elektrycznym. Naokoło jądra krążą ujemnie naładowane elektrony.

nością dodatnią i ujemną, elektrony nie mogą uciec z atomu i tworzą wraz z jądrem pewną całość.

Wyobraźmy sobie, że spoglądamy na jądro atomowe przez jakiegoś gigantycznego szkła powiększającego (szkło takie oczywiście, nie istnieje). Cóż wtedy widzimy? Widzimy, że jądro też jest złożone. Zawiera ono dwa rodzaje cząstek. Jedne są naładowane dodatnio i nazywają się — protonami. Drugie, prawie takiej samej wielkości jak protony, są obojętne — neutralne pod względem elektrycznym. Nazywamy je dlatę — neutronami.

Aby jądro atomowe stało wilo jakąś całość, żeby nie



Wyobraźmy sobie, że patrzymy na jądro atomowe przez jakieś gigantyczne szkło powiększające.

Widzimy wtedy, że jądro ma budowę złożoną: zawiera ono dodatnio naładowane protony (oznaczone krzyżykiem) i elektrycznie obojętne neutrony.

rozpadał się przy lada okazji, muszą w nim działać pewne siły. Siły te poza wnętrzem atomu nie znane w przyrodzie, są bardzo potężne. Działają one pomiędzy poszczególnymi neutronami i protonami. Można żartobliwie powiedzieć, że wyglądają tak, jak gdyby protony i neutrony trzymały się razem mocno za „ręce”. Gdź te „ręce” się puszcza, jądro rozpada się, ulega gwałtownemu przemianom. Siły, które działają we wnętrzu

## Mgr inż. Olgierd Wołczek

atomu, stają się wtedy wolne. Wyzwała się wtedy energia zwana — atomową.

### ENERGIA ATOMOWA Z URANU

Istnieją ciała, których atomy słabiej, ale w większym stopniu, wydzielają energię — należą do nich przede wszystkim znany powszechnie metal uran. Pierwiastek ten jest nawet bardzo rozpowszechniony w przyrodzie. Niestety, często w tak wielkim rozproszeniu, że nie opłaca się go wydobywać. Jedynicami nie czarne kraje, jak np. Związek Radziecki czy Konga Belgijskie są w posiadaniu bogatych złóż uranowych.

Atomy uranu łatwo wydzielają energię podczas rozpadu zwanego rozszczepieniem. Pękają one wtedy na 2 części o zbliżonych do siebie masach. Rozszczepienie może nastąpić samorzutnie, jak to wykazał dwaj dżentelmeni — Florow i Pietrzak. Zdarza się to jednak bardzo rzadko.

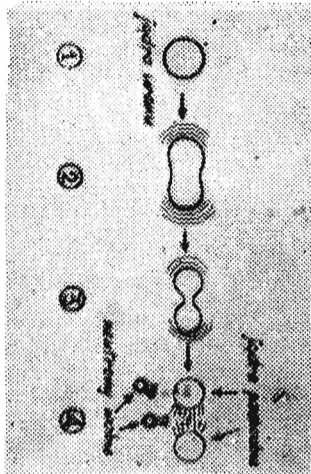
Znacznie łatwiej rozszczepienie zachodzi przy zderzeniu swobodnych neutronów z jądrem uranu. Neutrony takie w nieznacznej ilości błądają się w otaczającym nas świecie. Wyzwalają się one również w czasie każdego rozszczepienia jądra uranu.

Neutrony wywołane w czasie rozszczepienia jednych jąder uranu mogą rozszczepić następne z kolei jądra. W ten sposób reakcja rozszczepienia przebiegać może łańcuchowo.

Podleważ w każdym akcie rozszczepienia wyzwala się energia, w czasie reakcji łańcuchowej wyzwala się tej energii szczególnie wie-

le. Ma to ogromne znaczenie praktyczne. Reakcja łańcuchowa rozszczepienia uranu służy bowiem do „produkcowania”, a właściwie wyzwala energia atomowej na skalę techniczną. Zjawisko rozszczepienia jąder zostało odkryte dopiero w roku 1939.

Urządzeniami, w jakich następuje wywołanie tej energii atomowej, są tzw. reaktory atomowe.



ROZSZCZEPIENIE JĄDRA URANU

Jądro uranu (1) zaczyna drgać (2, 3) i w końcu rozpada się na 2 mniejsze jądra pochodne. Przy tej okazji zostają uwolnione 2 do 3 neutronów swobodnych. Neutrony te mogą rozszczepić dalsze jądra uranu i reakcja staje się wtedy łańcuchowa.

zwane również stosami atomowymi. Zawierają one od kilku do kilkuset tysięcy ton uranu. Oprócz tego znajdują się w nich inne materiały ułatwiające, względnie umożliwiające właściwy przebieg reakcji rozszczepienia, jak np. grafit.

Każdy reaktor jest zaopatrzone w tzw. s z t a b y kontrolne, które służą do regulowania reakcji łańcuchowej. Gdyby takiej regulacji nie było, reakcja rozszczepienia mogłaby przebiegać zbyt szybko, a nawet po prostu lawinowo. W tym ostatnim wypadku wielka ilość nagłe wyzwolonej energii mogłaby spowodować wybuch. Takie właśnie zjawisko obserwujemy w bombie atomowej.

Bardzo ważną częścią reaktorów atomowych jest chłodzenie. Energia atomowa w znacznej mierze bowiem przekształca się w nich w ciepło. To ciepło trzeba zabierać bardzo sprawnie. Gdyby się ono bowiem gromadziło w reaktorze, mogłoby łatwo spowodować nawet stopienie i zniszczenie stosu.

Czym chłodzimy reaktory? Albo powietrzem (bardzo mierzny, lecz bezpłatny środek), albo wodą, albo nawet ciekłymi metalami (rtęcią, sodem). Środki te umożliwiają praktyczne wyzyskanie energii atomowej. Po ogrzaniu bowiem mogą one napędzać turbiny.

Jeżeli turbina jest połączona z prądnicą, to następuje wytwarzanie prądu elektrycznego. Na tej zasadzie działa elektrownia atomowa.

Można również połączyć turbinę ze śrubą okrętową. Wtedy reaktor atomowy posłuży do napędu statków. — Przykład takiego zastosowania stanowi atomowa łódź podwodna.

Można by również umieścić reaktor na samolocie, chłodzić go gazem, a gaz wypuszczać przez odpowiednią dyszę. W tym wypadku samolot miałby atomowy napęd odrzutowy. Próbnym modelem tego rodzaju jest obecnie już w budowie.

# Zmienia się oblicze naszych miast

(Dokończenie ze str. 5)

stałe podnoszenie się stopy życiowej ludności, osiągnięcia te są w dalszym ciągu niewystarczające.

Jak wykazały obrady II Zjazdu Partii, tak w skali krajowej jak i na terenie naszego województwa rozwój urządzeń komunalnych i budownictwo mieszkaniowe nie idą w parze z rozwojem przemysłu i wzrastającą liczbą ludności w miastach. W wielu wypadkach nie idzie rozwój urządzeń komunalnych w parze z budową osiedli robotniczych. Szczególnie poważne braki na naszym terenie występują w zakresie zaopatrzenia ludności w wodę i kanalizację. Braki te występują bardzo ostro na terenie takich miast jak: Jarosław, Debica, Rzeszów, Sanok, Gorlice i Stalowa Wola.

W związku z powyższym, II Zjazd naszej partii stawiając jako główne zadanie dalsze wydajne podniesienie stopy życiowej ludności, pracodawcy uznał za konieczne wydatne zwiększenie nakładów na budownictwo mieszkaniowe, kapitałowe remonty budynków mieszkalnych i rozwój urządzeń komunalnych. Wskazania II Zjazdu Partii znajdują swoje odzwierciedlenie w zadaniach, jakie stały do wykonania przed gospodarzami komunalnymi województwa w roku bieżącym i w następnym. Zadania te są bardzo poważne i mobilizują do wzrostu ich w stosunku do roku 1953 kosztownie się w granicach 150 proc.

Zadania planu inwestycyjnego 1954 r. zamknięcia się ogólna kwota 27,6 milionów zł nekrostała:

- 1 zakończenie budowy i oddanie do użytku z nowych kompletnych dużych zakładów wodociagowych w Łańcucie i Mieciu;
- 2 kuścielowo oddanie do użytku nowego zakładu wodociagowego w Rzeszowie. Łączna wydajność oddanych w 1954 r. zakładów wodociagowych wyniesie 300 litrów wody pitnej na sekundę;
- 3 dalsze prowadzenie robót przy budowie nowego zakładu wodociagowego w Debicy;
- 4 rozbudowę kanalizacji w Stalowej Woli na długości około 2000 mb. wraz z osadnikami i przepompownią;

**5** budowę dróg o nawierzchni utlepszanej — ogółem 22 tysiące mkwadr. w Rzeszowie i Stalowej Woli.

Niezależnie od tych zasadniczych robót zostanie wykonanych szereg inwestycji o mniejszym znaczeniu, względnie zakupów dla usprzecławienia przedsięwzięcia, w łączną kwotę ponad 3 miliony zł. ch.

### RÓWNOCZEŚNIE

z wzrostem nakładów inwestycyjnych nastąpiła obryzmia ich koncentracja, co w odróżnieniu od lat ubiegłych pozwoli na osiągnięcie poważnych i trwałych efektów gospodarczych. Jako typowy przykład tego rodzaju gospodarki inwestycyjnej może służyć fakt, że na inwestycje wodociagowe, prowadzone na 4 obiektach w roku 1954 przeznaczono kwotę, przekraczającą 21 milionów złotych. Na kapitałowe remonty budynków mieszkalnych w br. przeznaczono kwotę około 15 milionów zł i zostanie wyremontowanych 1145 budynków o 11.816 izbach przy łącznej kubaturze 1 miliona 300 tysięcy mkw. szersze.

Na uzyskanie nowej powierzchni mieszkalnej przeznaczono kwotę 6 mil. 745 tys. zł, za którą zostanie odbudowanych 416 izb mieszkalnych, przeważnie w budynkach dotychczas przez właścicieli nie ukończonych i nie zamieszkałych.

Nowe budownictwo mieszkaniowe uzyskało kwotę 210 tysięcy zł, którą zlokalizowano w całości w Gorlicach, oraz 600 tysięcy zł na opracowanie dokumentacji technicznej dla budownictwa mieszkaniowego w latach następnych.

Podkreślić tu należy, że nowe budownictwo mieszkaniowe dotychczas przez gospodarkę komunalną i mieszkaniową na terenie naszego województwa nie było prowadzone, a przynajmniej kredyty, aczkolwiek skromne, stanowią początek budownictwa rozproszonego, którego rozwój nastąpi w roku 1955.

### MGR STEFAN PUCHAŁA

Z-ca Kier. Wydziału Gosp. Kom. i Mieszk. Prezydium Wojew. Rady Narodowej

### KAZIMIERZ STEC

Z-ca Dyrektora Woj. Zarz. Przedsięb. i Urząd. Kom.

# Nie rozdzielne są nasze zadania

(Ciąg dalszy ze str. 5)

w czasie żniw, nie będą narzekać, że żniwa odrywają organizacje partyjne od codziennej pracy politycznej, zmuszają do rozdrobnienia sił na sezonowe akcje. Przeciwnie — właściwe zrozumienie zadań partyjnych w tym okresie sprawi, że w wyniku pracy organizacji partyjnych powstaną nie tylko nowe spółdzielnie produkcyjne, lecz także zlikwidowana zostanie niejedna „biała plama”, umocni się więź organi-

zacji partyjnych z pracującą wsią, wzrośnie autorytet naszej partii i siła jej oddziaływania, przyjdą do partii setki nowych wartościowych ludzi, jeszcze bardziej sementują się szeregi ofiarnych budowniczych, którzy zjednoczeni we Froncie Narodowym oddają wszystkie swe siły i uczucia najdroższej nam sprawie — szczęściu mas pracujących, sił naszej ojczyzny — socjalizmowi.

J. K.



15

Postępowa prasa francuska i niektóre pisma prawnicze ostro piętnowały krwawe represje policji i wojska. Cyfrę zabitych i zaginionych Malgaszów oceniano na około dziewięćdziesiąt tysięcy, co stanowiło poważną lukę w trzy i półmilionowym narodzie tej wyspy.

Tłuste czcionki pachnącej świeżą farbą „France Dimanche” przykuwały przez chwilę uwagę Zdrojewskiego.

Na dolnej szpalcie gazety zaczynał się artykuł podający rewelacyjne szczegóły o tym, jak przyjęci zostali na Madagaskarze czterej adwokaci paryscy, którzy podjęli się obrony posłów.

„Adwokat Stible powitany został granatem ręcznym. Adwokat Douzona zaatakowała grupa zamaskowanych mężczyzn, która siłą wrzuciła go do auta i wywozila w nieznanym kierunku bijąc po drodze gumowymi pałkami. Jeden z awanturników krzyczał mu nad uchem: „My ci pokażemy, co znaczy przybyć do Madagaskaru i bronić tych lotrów. Z ich rozkazu zabijano moich towarzyszy broni”. Po długiej podróży, porzucono go w rowie rozbranego do naga i zbitego do nieprzytomności...”

Mimo tych sztykan — pisał autor artykułu — adwokaci nie ulegli się i postanowili przygotować obronę niewinnie oskarżonych ludzi.

Zdrojewski wziął do ręki inny, późniejszy numer tego dziennika i odwrócił w skupieniu szleszczącą plachtę gazety.

„Na procesie w dniu 9 sierpnia (r. 5) sekretarz generalny MDRM — Marlin Rakotovoao ogłosił dalsze sensacyjne szczegóły, dotyczące tej prowokacji politycznej. Zaprzeczył on dotychczasowym zeznaniem, wymuszonym na nim przez inspektora policji francuskiej, Barona, i wyjaśnił, w jaki sposób zmuszono go do podpisania z góry przygotowanego już protokołu. Oto co mówi oskarżony:

„W piątek, 21 kwietnia 1947 roku policjant francuski wyprowadził mnie z więzienia i zawiózł na posterunek policji. W oczekiwaniu na inspektora byłem świadkiem skandalicznych zajęć. Wdziałem, jak wprowadzono do Rajonerivo, zbitego do krwi i mającego kilka ran ciętych na głowie. Razem z nim wypro-

wadzono pastora Banaivo, który miał mocno podbite i zakrwawione oczy. Słyszałem jak przesłuchiowano oskarżonych, bijąc ich ciagle. Potężny Senegalczyk, ubrany w sportowe spodnie, wieszak przesłuchiwanego za nogi i drewnianymi obcęgami wykręcał im ręce. Potem poddawano ich torturom łaźni, która polegała na zanurzaniu głowy przesłuchiwanego w kubie brudnej wody...”

— Hm. To ciekawe — powiedział do siebie Zdrojewski. — Myślałem, że tylko u nas są tacy specjaliści, okazuje się, że w policji mają również starych fachowców. ...

Odłożył na bok gazetę i wstał, chcąc uporządkować bałagan w mieszkaniu. Mały, brudny pokój przedstawiał istne pobożwisko. Walała się tu porozrzucana dokoła bielizna, ubranie i puśte butelki. Na stole, obok kabury z pistoletem, leżały resztki wczorajszego jedzenia.

— Od czego by tu zacząć? — pomyślał strapiiony. Uporządkował i uprzątnął z grubszą panującą nieład, zabierając się do wyjścia. W mieszkaniu tym spędził już dwa tygodnie. W sąsiednich domkach mieszkali ze swym „vadi” inni szoferzy. Od czasu do czasu zaglądał do niego któryś z kolegów. Były to jednak bardzo rzadkie wypadki. Przeważnie wolny od służby czas spędzał samotnie. Dzisiejszego wieczoru postanowił wybrać się do kina. Chociaż w Normanga nie było ich tu za wiele, ale miał nadzieję, że znajdzie gdzieś jakiś atrakcyjny film.

Duża reklama świetlna na tle wzywającej postaci roznegliżowanej „divy” gasła i zapalała się co kilkanaście sekund. „Wyjechał spod prawa” — najnowszy film produkcji amerykańskiej. Miłoścy Zbrodnia! Sensacja! Jeszcze tylko dwa dni! Ostatnie dwa dni...

— Może to i dobre — pomyślał, przeciskając się w stronę kasy. Pod ścianą obszernego hallu stała samotnie młoda malgaska dziewczyna. W postaci jej było coś, co zastanawiało. Miała może siedemnaście, najwyżej osiemnaście lat. Zerbanła, pełna powabu i wdzięku figurka odziana była w białą bluzkę i kwiecistą, jaskrawą spódnicę. Ubiór ten dodawał jej lekkości i świeżości zarazem. Czarne jak heban włosy kręciły się zawilimi kędziorami dookoła jasno-kawowego czoła. Spód długich, gestych rąk spoglądały ciekawie niezwykle duże, błyszczące oczy.

Podszedł do niej i trochę bezceremonialnie zaproponował wspólne obejrzenie filmu. Ramatu\*\*) przjrzała mu się uważnym spojreniem i potrzebnie przecząco głową. Przeklinał w myśl swoja niedarność i zaczął wycofywać się jak niepyszny. Dziewczyna wyraźnie na kogoś czekała.

\*) Mowa tu o roku 1948 — przyp. aut.

\*\*\*) Dziewczyna w języku malgaskim — przyp. aut.

### O czym należy pisać

Aby tegoroczne zbiory plonów były jeszcze sprawniejsze niż w latach ubiegłych, aby nie dopuścić do marnowania się żarna, by każde gospodarstwo potrzebujące pomocy zo stało objęte planem pomocy państwowej, trzeba by nasi korespondenci zwrócili uwagę na przebieg akcji żniwno-omłotowej. Zainteresujecie się, czy w Waszej gminie, gromadzie, POM-ie, GOM-ie lub PGR-ze nie popełniono błędów, jakie zdarzały się w latach ubiegłych. A więc opóźnienia w koszeniu zboża, zwlekanie z pracami omłotowymi, niewłaściwe zaopatrzenie sklepów spółdzielczych w kosi, osetki, napoje chłodzące, opóźnienia remontu maszyn rolniczych itp.

Poinformujcie się, czy ośrodki maszynowe mają części zamiennie, na jakie trudności napotyka przy utrzymaniu gotowości parku maszynowego.

Pamiętajcie o tym, że ośrodki maszynowe powinny szczególnie zająć się organizacją pracy żniwniej w spółdzielniach produkcyjnych. Prace te powinny być oparte na normach i dniówkach obrotowych. Zwróćcie uwagę zwłaszcza na te spółdzielnie produkcyjne, które w tym roku będą po raz pierwszy zbierać plony wspólnie, pomoc dla nich musi być szczególnie troskliwa zarówno ze strony POM-ów i GRN.

W roku bieżącym przydział takich towarów dla wsi, jak smary i oliwa do maszyn, płachty żniwne, sznurki do snopowiązałek, kosi, bakki itp. został poważnie zwiększony. Jeśli w najbliższym GS-ie towarów tych nie ma, natychmiast alarmujcie zarząd GS-u, napiszcie o braku do redakcji.

Oczekujemy również na wiadomości o stanie przygotowania magazynów zbożowych i o utworzeniu punktów skupu w gromadach daleko położonych od siedziby GS-u.

Nadsyłajcie meldunki z przebiegu żniw. Wiadomości przekazywane do redakcji sprawdzajcie przed tym dokładnie, a winnych zaniedbań wyszczególniajcie z imieniem i z nazwiska. Podawajcie dokładny czas i datę zauważonych uchybień.

Ważną również sprawą, którą nasi korespondenci winni uważnie śledzić jest przebieg zobowiązań, podjętych przez wieś rzeszowską dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Wiele gromad zobowiązało się natychmiast po żęciu zboża dokonać podorywek i zasłać popłony, wiele postanowiło wyrównać wszystkie zaległości finansowe i towarowe przed 22 lipca. Są i takie, które przystąpiły do remontu dróg i mostków, by zapewnić wygodny dojazd pojazdom, wypełnionym zbożem.

Sprawdźcie dokładnie, czy te zamierzenia zostały zamienione w czyn i napiszcie o sprostowaniach do redakcji.

Trwają przygotowania do powiatowych wystaw rolniczych. Nie zapominajcie o tym temacie. Podstawą Wazszej pracy, jako korespondentów powinna być uchwała KC PZPR i Rady Ministrów PRL w sprawie kampanii żniwno-omłotowej (opublikowana w „Nowinach” nr 145 (1564) z dn. 21. VI. br.).

Oto pokrótce wskazaliśmy zadania klubowej pracy korespondenta na okres najbliższych dni i tygodni. Wierzymy, że tak jak dotychczas nie zawiedziecie zaufania, jakim Was darzy partia, że przy czyniecie się do zwycięstwa w ofensywie o stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi poprzez niezawodną broń — pióro korespondenta.



# KORESPONDENCI i CZYTELNICZY

## Służba zdrowia zapewnia opiekę lekarską w akcji żniwniej

Trwające od kilku dni żniwa zmobilizowały nie tylko rolników, ale niemal wszystkich ludzi pracy do wyężonego wysiłku — celem sprawnego i szybkiego przeprowadzenia zbiorów. Z wielu zakładów produkcyjnych i instytucji wyjeżdżają na wieś ekipy łączności miasta ze wsią by pomóc chłopom w sprężeniu zboża.

Również służba zdrowia postanowiła otoczyć szczególną opieką rolników w czasie kampanii żniwniej. M. in. w zrozumieniu tej akcji, lekarze szpitala powiatowego im. 22 Lipca w Przeworsku podjęli dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej zobowiązania długofalowe, prowadzenia stałej opieki lekarskiej nad ludnością wiejską powiatu przeworskiego.

Trzy stałe ekipy lekarsko-pielęgniarskie odwiedzają gromady niosąc opiekę lekarską i fachową radę ludności wiejskiej, która skutecznie z tej pomocy korzysta.

Dla przykładu przytoczymy pracę ekipy dr Litwina i dr Mendochy. Ekipa ta była w gromadzie Mirocin dwa razy. Podczas tych wyjazdów przebadano ponad 93 osoby, skierowując do poradni specjalistycznej na dalsze badania 17, do doświetlenia rentgenem 8 osób i jedną osobę skierowano do leczenia szpitalnego.

Wszystkim zgłaszającym się przyjeżdżająca ekipa lekarska udzieliła potrzebnej pomocy bez odrywania ich od prac na roli. Ekipy szpitala powiatowego wyjeżdżają z miastem odwiedzić raz w mie-

ściu przydzieloną sobie gromadzie.

Ludność miejscowa z zadowoleniem i wdzięcznością przyjmuje pomoc wymienionych ekip, o czym świadczą

wypowiedzi mieszkańców wielu gromad.

Np. ob. Jan Bielecki, z gromady Mirocin w rozmowie z agitatorem ekipy ob. Krukiem powiedział: „dzięki wła-

### Nieudolność czy biurokracja

Spółceństwo gorlickie od przeszło dwóch lat dokładnie śledzi postępowanie budowlanych szkoły metalowo-odlewniczej, jako obiektu jednego z największych tego rodzaju w Polsce.

Wykonanie tego budynku zostało zlecone Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu w Gorlicach, które w roku ubiegłym i obecnie ze zwiększoną energią przystąpiło do pracy. Budowla byłaby już wykończona gdyby subwykonawca, którym jest Dyrekcja Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Rzeszowie więcej zainteresowała się robotami i pracownikami, którzy z braku materiałów bezczynnie spacerują wokół budowy i po mieście, oczywiście z winy kierownictwa, a nie własnej.

Załoga w składzie kilkunastu osób alarmuje kierownictwo Zjednoczenia Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych jednak bezskutecznie.

MPRB Gorlice dla przyspieszenia i ukończenia całości robót budowlanych zawarł umowę z początkiem br. z dyrekcją ZISIE Rzeszów ul. Szopena 9, na wykonanie robót instalacji elektrycznych, wodnych i centralnego ogrzewania lecz pomimo stałych po nagleń o dostawę materiału dla tych robót dyrekcja ZISIE nie odpowiada. Stałe przestoje załogi ZISIE powo-

dują nie tylko zahamowanie robót ale również pomnażają koszty związane z utrzymaniem załogi oraz bezpośrednio godzą w zarobki robotników.

Robotnicy otrzymują wynagrodzenie dniówkowe niezgodnie z zarządzeniami w zakresie budownictwa.

O zbyt małej trosce kierownictwa ZISIE, o postępowanie budowlanych może świadczyć fakt, że załoga zainicjowała współpracownictwo na cześć święta pracy wzywając listem otwartym w dniu 28 kwietnia br. do współpracownictwa załogi ZISIE, na co dyrekcja ZISIE do tej pory jeszcze nie odpowiedziała.

Z zajętego przez ZISIE stanowiska robotnicy nie są zadowoleni, o czym mogą świadczyć wypowiedzi pomocnika montera ob. Adama Cierniela i wielu innych, którzy mówią — przyjechalibyśmy do Gorlic do roboty, a nie do lenienia i chcemy pracować akor dowo, a kierownictwo nie stara się o robotników zbywając ich wykrętnymi wyjaśnieniami.

Nie trzeba chyba dyrekcji ZISIE wyjaśniać, że budowa omawianego obiektu jest konieczna, by zapewnić młodzieży odpowiednie warunki do nauki i praktyki. Oczekujemy konkretnego rozstrzygnięcia „nierozwiązanej” dotychczas kwestii.

Marlan Drzewiecki

### Żniwa w tolu — żniwiarki w remoncie

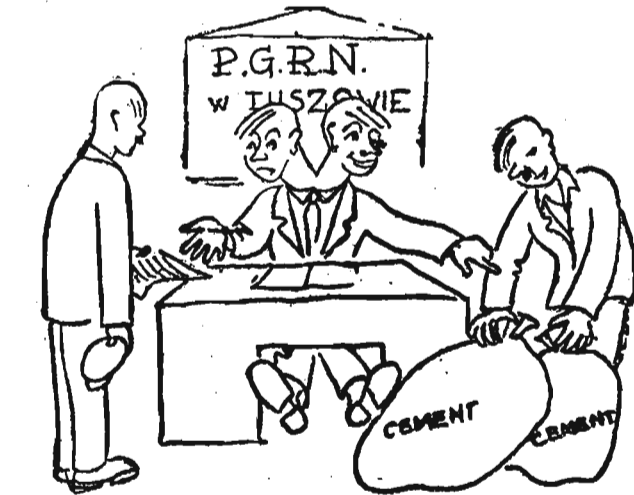
Zjednoczenie PGR w Przemysku przeznaczyło dwie żniwiarki, po dokonaniu remontu, do zespołu Nehrybka dla zespołu PGR Radymno.

Po dostarczeniu ich w dniu 22. VI i sprawdzeniu, okazało się, że pozostało jeszcze wiele usterek i trzeba było żniwiarki odesłać do ponownego remontu do warsztatów zespołu Radymno.

Ten jednak nie posiada części zamiennych do żniwiarek marki „Moziharis”, co utrudnia znacznie wykonanie planu przewidzianego dla maszyn żniwno-omłotowych.

Czekamy odpowiedzi od zespołu PGR Nehrybka, dlaczego żniwiarki te nie zostały należycie wyremontowane?

Augustyn Lorenowicz



### Dwoi się

ob. Kędzior przewodniczący komisji rozdzielczej Prezydium GRN w Tuszowie Narodowym.

Dla jednych cementu nie ma (np. dla ob. Trojnickiego) dla innych jest go nawet po 10 q (np. dla J. Dziekana).

## SYGNAŁY Z TERENU WOJEWÓDZTWA

Sołtys gromady Korniałów prowadzą pracę — w ramach szarwarku — przy odwadnianiu pastwiska swej gromady zapomnieli o oczyszczeniu i pogłębieniu najważniejszego rowu, który ciągnie się przez całą szerokość pastwiska (ok. 300 mb.) i jest najbardziej zamulony i zarosnięty trawą. W porze deszczowej woda nie mająca ujścia, rozlewa się po pastwisku tworząc łącznie z dwoma stałymi bajorami — jezioro, wskutek czego powstało obecnie bajoro.

Sprawą tą powinno zająć się Prezydium GRN w Koslinie i ponaglić sołtysa gromady Korniałów, by jeszcze przed rozpoczęciem prac żniwnych, przy pomocy mie-

szkańców pogłębić wspomniany rów i zlikwidować bajora i bagno, które są rozsadnikami chorób zagrażających pasącemu się tam bydłu.

Ch. J.

Zarząd GS w Żołyni nie zaopatrzył swojej filii w Rakoszowie w dostateczną ilość napojów chłodzących i wód mineralnych.

Ludzie zajęci przy pracach żniwnych wracając ze sklepów z „suchym gardłem” — zmuszeni są pić wodę wprost ze studni.

Dyrekcja POM nr 12 w Przemysku bagatelizuje sprawy bytowe swych pracowników.

Traktorzyści zmuszeni są spać wprost na przyczepach, nie chcąc się się kłaść na sten-

kach, w których słomy nie zmieniano od czternastu miesięcy. Mieszkania i szafy nie mają zamknięć, tak że traktorzyści nie mogą mieć ze sobą garniturów wyjściowych, z których mogliby skorzystać w dniach wolnych od pracy.

Spodziewamy się, że Wojewódzki Zarząd POM w Rzeszowie przypomni dyrekcji POM nr. 12 w Przemysku o jej obowiązkach względem pracowników, w okresie tak ważnym jak akcja żniwno-omłotowa.

Otrzymujemy wciąż zażalenia na ob. Jana Świątłowca, kierownika zaopatrzenia w GS Tuszów Narodowy, który uprawia kumoterstwo „na całego”. Kiedy dla GS przydzie lono nawóz saletrzak —

dzy ludowej doczekaliśmy się tego, że lekarze przyjeżdżają na wieś, leczą bezpłatnie chorych, co było nie do pomyślenia w Polsce sanacyjnej, kiedy leczył się ten, kto miał pieniądze”.

Ob. Błażej Sochacki stwierdził z zadowoleniem, że dopiero na stare lata doczekał się chwili, że państwo dba o każdego człowieka.

Wl. Misiewicz

### Historia radiowa

Zaczął się od zabawy w szpitalu powiatowym w Mielcu, z której dochód został przeznaczony na zakup radia z adapterem. Pracownicy szpitala cieszyli się, że wreszcie będą mieli w świetlicy radio i adapter, przy których będzie mile można spędzać czas wolny od pracy. Po zakupie tego radia wyjechał do Warszawy młody lekarz nazwiskiem Z. M. Radio z adapterem zostało przywiezione i ob. dr M. przedłożył rachunek wystawiony przez sprzedawcę radia. Rachunek opiewał na sumę 3 tys. zł i nie posiadał pieczęci co spowodowało, że nie można było zaksięgować tak wysokiej sumy pieniężnej. Na domiar złego, radio umieszczone w świetlicy „nie chciało ani grać, ani przemówić”.

Jak orzekł fachowiec, nie przedstawiało ono większej wartości niż 800 zł. Fachowiec szacujący radio przeprowadził zaraz remont (w uspołecznionej placówce), a rada zakładowa szpitala wystosowała pismo do adresata wystawiającego rachunek na radio, prosząc o instrukcję w obchodzeniu się z owym „przedmiotem”. Po długim czasie wrócił list rady zakładowej z adnotacją, że takiego adresata w Warszawie w ogóle nie ma, i co najważniejsze, że dochodzenia wykazały, iż numer domu nieznanego adresata nie jest zgodny z rzeczywistym stanem, ponieważ dom ten został zburzony podczas działań wojennych w 1944 roku. Dalsze dochodzenia wykazały, że w całej Warszawie nie znaleziono sprzedawcy o takim nazwisku. Zagadkowy sposób zakupu tego radia budził wielkie zainteresowanie wśród pracowników szpitala, tym bardziej, że wiele już listów poszło w różne strony kraju celem odnalezienia sprzedawcy, który się jednak nie odnalazł.

Ponieważ nie ma nadziei, by radio nawet w wypadku skąd pochodzi, powiedziało skąd pochodzi, powinien zorientować nas w tej kwestii ten, kto je zakupił, a więc dr Zbigniew M.

Na podst. koresp. — sz.

### Zakwitwały sady



a wraz z wiosną oczekiwały mieszkanki Stróżówki (pow. Gorlice) na gazety i listy.



Dojrzały już czereśnie, a stróżowiarki w dalszym ciągu tęsknie wyglądają na drogę, czy nie ukaże się na niej listonosz...



Ale listonosz nie przyszedł nawet wtedy, gdy zaczęły już opadać liście z drzew...



Ob. ob. Martykowa, Suszana, Kusiałowa, Szelewinia i inne poszły do sklepu GS-u w Stróżówce. Zastęły tam „spiacą” listonoszka Czesława Markiewicz, która w tej wygodnej pozycji doręcza adresatom gazety i listy, gdy któryś z nich przypadkiem przyjdzie do sklepu po zakupy... Mieszkańcy Stróżówki żądają jednak systematycznego doręczania im codziennej prasy.

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie szkolili się rymarze z całej Polski

W Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie zakończył się trzymiesięczny kurs dla młodocianych rymarzy...



...konduktor w autobusie kursującym na trasie Krasne - Przybyszówka nie daje reszty...

(Traw.)

...kierownictwo Wojewódzkich Zakładów Remontowo-Montażowych w Rzeszowie (Rynek 18) - nie wypłacił dotychczas należności ob. Ka...

Czy kierownictwo zakładów uważa, że za wykonaną pracę nie należy się wynagrodzenie?

(11)

W DNIE DZISIEJSZYM mieszkańcy Rejonu Melnikowego nr 27 i 28, którzy do tychczas nie otrzymali dowodów osobistych...

W piątek w Rzeszowie

Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14, Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56...

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

Muzeum MUZEUM OKRĘGOWE w RZESZOWIE - czynne od godz. 8-18

KINA APOLLO (ul. Hibnera) - 'Ko bieta dotrzymuje słowa'

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - 'Grzesznicy bez winy'

RADIO 5.35 17.30 - Rzeszowska audycja lokalna

Przed obchodem 10-lecia Polski Ludowej i 600-lecia Rzeszowa

Jeszcze można odrobić zaległości

Zbliża się uroczystość 600-lecia Rzeszowa. Wsylek wszystkich miejscowych czynników skierowany jest w kierunku uświetnienia tej uroczystości...

Największy postęp tych osiągnięć wykażemy bez wątpienia za okres 10-lecia Polski Ludowej...

dzisiaj już jedna ściana małego budynku prawie gotowa. Można by liczyć, że w ciągu lipca będzie cały budynek wytykowany...

Rzeszowianie zaznajamiają się z przeszłością swego miasta

Dnia 5 lipca br. odbył się w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie odczyt dyrektora Muzeum...

Był to pierwszy odczyt z cyklu zaplanowanych odczytów w związku z 600-leciem Rzeszowa i 10-leciem Polski Ludowej.

Wzbudził on żywe zainteresowanie wśród uczestników, czego wyrazem były liczne pytania pod adresem prelegenta...

F. S.

Na śródmieściu - przy ul. Staszica sprawa wygląda podobnie. Jeden budynek od dwóch miesięcy 'zarusztowany'. Rozstawione rusztowania utrudniają życie mieszkańcom...

nia się tymi zagadnieniami ze strony Zjednoczenia Robotników Inżynierskich w Rzeszowie...

Jednocześnie można odrobić zaległości należy tylko z obowiązku obywatelskiego dołożyć starań o upiększenie naszego miasta...

Janusz Fyda

Będzie ładny wianek



Wakacje wchodzą w pełnię. Mimo, że obecnie pogoda się pogorszyła i wcale nie wygląda na 'lipcową'...

Mala Kryśka i Renia nie mają jeszcze wakacji szkolnych, ale tak samo jak starsze koleżanki lubią biegać po łąkach...

Z tych kwiatków będzie ładny wianek? - zwrócić się do nas z zapytaniem. Przynajmniej robac równocześnie, małeńkie pstryki! Foto - Popiłański.

Ze sportu

Jakie imprezy oglądać będziemy w dniu święta kultury fizycznej

Przygotowania sportowców Rzeszowa do święta kultury fizycznej, które zostanie zorganizowane w dniu 22 lipca...

Dziś dalszy ciąg mistrzostw Polski juniorów

(WROCŁAW OBSŁUGA WŁASNA) W dniu dzisiejszym rozegrana zostanie druga kolejka mistrzostw Polski juniorów...

Mistrzostwa są bardzo ciekawe. Zespoły przyjechały naleyście przygotowane...

Nasze naczelne władze piłkarskie przywiązują do wrocławskiego turnieju młodych adeptów sztuki piłkarskiej olbrzymią wagę...

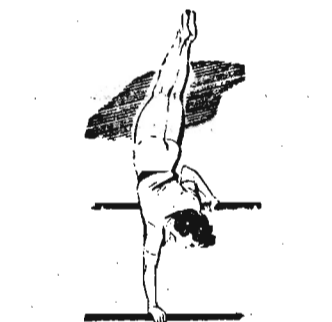
Wszystkie zespoły mieszkały na stadionie olimpijskim w namiotowym miasteczku...

Nasł piłkarze rzeszowskiego ognia zaprzyjaźnili się z kolegami z Krakowskiej Gwardii...

Do turnieju nie dopuszczono stałych zawodników urodzeni w 1939 roku...

W jutrzejszym numerze zamieścimy dokładne sprawozdania z piątkowych spotkań mistrzowskich.

Fr. Gwizdak.



które oglądać będziemy na stadionie rzeszowskiego ognia. MIĘDZYZRZESZENIOWA SZTAFETA ULICZNA ZAINAUGURUJE ŚWIĘTO KULTURY FIZYCZNEJ

Święto kultury fizycznej, którego oficjalne otwarcie nastąpi w dniu 22 lipca rozpocznie się

Zawiadomienie

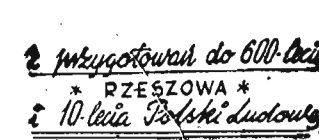
SPISY TELEFONÓW OKR. POCZTOWYCH: KRAKOWSKIEGO, RZESZOWSKIEGO I KIELECKIEGO NA ROK 1954...

Pracownicy poszukiwani

WYSOKWALIFIKOWANYCH 6-ciu MONTERÓW INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNYCH I CENTR. OGRZ. zatrudni natychmiast Krakowskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych...

2-ch STARSZYCH MAGAZYNIERÓW BRANZY DRZEWEJ. 2-ch MAJSTRÓW BUDOWLANYCH z praktyką...

2-ch TECHNIKÓW MECHANIKÓW lub INŻYNIERÓW MECHANIKÓW na stanowiska starszych dyspozytorów w parku sprzętu Wydziału Eksploatacji Bazy Sprzętu...



W związku z 10-leciem Polski Ludowej i zbliżającym się obchodem 600-lecia naszego miasta...

W tej chwili przygotowuje się gabloty ze znaczkami mi. Z okazji 600-lecia Rzeszowa przygotowuje się także okolicznościowy datownik.

szerują w barwnej kolumnie ulicami Rzeszowa, udając się na stadion Ognia...

Na pierwszy ogień pójdą wspólne pokazy gimnastyki zespołowej w wykonaniu członków Zrzeszenia Sportowego 'Zryw'...

Po pokazach gimnastycznych oglądać będziemy niecodzienny mecz piłkarzy rezerw. Będzie to spotkanie dwóch teamów...

W wielkim zainteresowaniem oczekujemy pojedynku lekkoatletów LZS, Stali i Włókniarza...

Przebieżka zapowiedziała 'siódemkę' w skoku w dal. Babiarz postanowił zrehabilitować się za ostatnią porażkę...

Zetor.

Ogłoszenia drobne

Zguby

PAJDA Czesław zamieszkały - Rzeszów, zgubił kartę rejestracyjną samochodu...

G. 299

BOCZKAJ Władysław zamieszkały - Świlcza, zgubił legitymację Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa - Rzeszów.

G. 296

DUBAJ Józef zamieszkały - Szklary, zgubił dowód osobisty, wydany przez MO - Hyżne, legitymację służbową...

G. 295